Nr. 191 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 14 lipca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6¼ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 80, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

Porozumienie „złotych” państw.

Rozgorzały obecnie „złoty“ konflikt jest właściwie walką dwóch myśli ekonomicznych. Pierwsza z nich wierzy, że przyczyną dzisiejszego kryzysu jest nie nadprodukcja, ale brak siły nabywczej milionowych mas, że zatem w drodze kontrolowanej inflacji trzeba podnieść ceny surowców i ożywić siłę konsumcyjna. Polityce tej hołdują Stany Zjednoczone i skłaniają ku niej uprzemysłowioną Wielką Brytanie. Druga myśl wyznaje program stabilizacji walut w oparciu o parytet złota i wychodząc z założenia, że nadprodukcja jest przyczyną kryzysu, domaga się ograniczenia produkcji.

Uderzyła Ameryka swym inflacyjnym taranem w życie gospodarcze świata. Jej polityka jest bardzo prosta: ponieważ Ameryka przeprowadza inflację, inne kraje powinny czynić tosamo. Amerykanie zaś „szukają prawdziwego dolara“, to znaczy zamierzają go ustabilizować wtedy, gdy uznają, że ceny amerykańskie są na tyle poprawione, iż pozwolą na wydobycie się z kryzysu. Ameryka liczy na ożywienie handlu wewnętrznego i na eksport i nic sobie nie robi z protestów tych krajów, które jej przedstawiają, że załamanie dolara jako jednej z największych walut świata, musi wszędzie sprowadzić ostre wstrząsy.

Wywołać to musiało kontrakcję państw europejskich, broniących stałości waluty. Blok tych państw obejmuje niemal cały kontynent europejski z wyjątkiem jedynie stojących pod wpływem Anglji Portugalji i krajów skandynawskich oraz północnych państw bałtyckich. Blok ten twierdzi, że poprawa gospodarcza, wywołana deprecjacją pieniądza, jest krótkotrwała, bo trwać może siłą rzeczy tylko dopóty, dopóki koszty produkcji jak płace, podatki, opłaty itd. nie zostaną zwaloryzowane tj. podniesione proporcjonalnie do spadku pieniądza. Z chwilą wyrównania tej różnicy znika premja dla producenta, wynikająca z deprecjacji waluty i znika jednocześnie bodziec do powiększania produkcji. Po sztucznem ożywieniu następuje ponowna depresja.

Walka zaś o płace, powiększenie podatków i wszelkich opłat i świadczeń, wysiłki w kierunku zrównoważenia budżetów państwowych i samorządowych, dezorganizacja rynku kapitałowego — wszystko to są sprawy, których kraje europejskie doświadczyły w stopniu dostatecznym. „Konjunktura“ inflacyjna pozostawiła u nich wspomnienie przebyłego piekła.

Amerykanie podnoszą jeszcze jeden moment, usprawiedliwiający rzekomo ich tendencje inflacyjne: zmniejszenie zadłużenia wewnątrz kraju. Oczywiście moment ten nie odgrywa w państwach „złotego bloku“ żadnej roli. Mają one bowiem u siebie zadłużenie zupełnie normalne, nie zaś fantastycznie wydęte jak w Stanach Zjednoczonych. Państwa te nie odczuwają potrzeby dokonywania jakichś sztucznych konwersyj amerykańskich. Owszem, niszczenie kapitału, z takim trudem zdobytego po wojnie, muszą one uważać za szaleństwo. Kraje te, przeciwnie, wytężają siły, aby kapitalizację popierać, nie zaś ją unicestwiać.

Stąd też w odpowiedzi na amerykański upór postawiły kwestię złotową na ostrzu miecza. Oświadczyły wyraźnie i stanowczo, że pozostaną przy parytecie złotym i że sprzeciwią się wszelkiej spekulacji walutowej. Czują się one poważnie zagrożone przez zniżkową politykę Ameryki i obawa przed niebezpiecznem nadwerężeniem równowagi handlowej skłania je do utworzenia wspólnego frontu obrony. Znajdują się one bowiem dzięki spadkowi dolara i połączonej z tem dzikiej spekulacji w bardzo trudnem położeniu. Ich zdolność konkurencyjna wobec krajów z walutą zdeprecjonowaną maleje z dniem każdym. Jednocześnie powstaje ogólne zaniepokojenie, odbijające się fatalnie na ich rynkach pieniężnych. Państwa te w tej chwili posiadają zresztą nader skuteczną broń dla obrony swego stanowiska. Dzięki temu, że Francja do nich należy, rozporządzają one olbrzymiemi zapasami złota, które dają ich walutom najmocniejsze oparcie.

Utworzyły one tedy w ostatnich dniach tzw. blok państw o złotej walucie pod przewodnictwem Francji. Delegaci głównych banków emisyjnych tego bloku zebrali się w Paryżu dla stworzenia wspólnego frontu w obronie swych walut. Są to w pierwszym rzędzie delegaci banków w krajach, gdzie niema ograniczeń dewizowych a więc Francji, Szwajcarji, Holandji, Belgji, Włoch i Polski. Przyłączyła się do nich również Czechosłowacja, chociaż posiada ona reglamentację dewizową. Mechanizm, interwencji bloku na giełdach ma polegać na skupowaniu tych walut bloku, które będą w nadmiarze ofiarowywane. W ten sposób zapobiegnie się zniżce. Nie ulega wątpliwości, że dobrze zorganizowana interwencja unicestwi bez trudu wszelkie usiłowania, zmierzające do osłabienia kursu którejkolwiek z walut bloku. Podkreślić przytem należy, że blok ma charakter ściśle defensywny. Nie jest to natomiast żaden blok walutowo-finansowy, kierowany przeciwko jakimkolwiek innym walutom i ten charakter bloku należy mocno podkreślić.

To porozumienie kładzie kres obawom, iż przykład amerykański mógł podziałać zaraźliwie na Europę. W takim bowiem razie mielibyśmy do czynienia z ogólno-światowem pomieszaniem umysłów, któreby nosiło chyba nazwę wyścigu inflacji. Jak w tym wyścigu wyglądaliby czyto zwycięscy czy zwyciężeni, potrafi sobie wyobrazić każdy, kto przeżył inflację polską czy niemiecką.

W każdym razie stoją w tej chwili oko w oko dwa światopoglądy gospodarcze. Wątpliwem jest, by któryś z nich odniósł nad drugim zwycięstwo. Każda ze stron będzie raczej myślała o obronie własnej, o ratowaniu siebie. Każda pójdzie własną drogą, ale dla żadnej droga ta nie będzie lekką. Ameryka podlegać będzie silnym wstrząsom jako następstwom zniżki dolara. Europejski blok państw o złotym standardzie będzie niezawodnie musiał się bronić przed ekspansją eksportową Ameryki, zapomocą nowych barjer celnych i zakazów i boleśnie odczuje skurczenie własnego eksportu na rynku amerykańskim.

Stoimy niestety znowu przed pewnego rodzaju absurdem. Przecież do niedawna jeszcze coraz mocniej utrwalało się przekonanie, że droga do wyjścia z kryzysu prowadzi tylko przez powszechne porozumienie. W miejsce tego rozpoczyna się walka i chaos. Europejski kontynent do niego się nie przyczynia. Nie chciał się jedynie dać porwać fali szaleństwa inflacyjnego. Inflację mogą może raz przetrzymać kraje, które jej dotąd nie znały. Dla społeczeństw, które tyle cierpią od dwudziestu lat, nowa klęska byłaby bardzo trudna do przetrwania.

Polska, jak wogóle dorabiające się kraje rolnicze, nie ma potrzeby niepokojenia się. Owszem, zdobywa ona szanse dorównania bardziej zaawansowanym w postępie narodom. Pozatem weszliśmy już oddawna na własne drogi porządkowania naszego gospodarstwa narodowego. Polityki inflacyjnej napewno stosować nie będziemy, natomiast zastosowaliśmy cały kompleks innych środków, dzięki którym proces likwidacyjny kryzysu w Polsce będzie szybszy, aniżeli gdzieindziej a stabilizacja stosunków bezwzględnie większa.

Czwarty etap lotu generała Balbo.

Z trasy raidu nadchodzą pomyślne wiadomości.

Reikjawik, (Islandja) 12 lipca (PAT) Dziś o godzinie 5 rano eskadra wodnopłatowców włoskich odleciała w kierunku Labradoru. Będzie to 4-ty etap lotu. Trasa wynosi 2.400 klm.

Nowy Jork, 12 lipca. (PAT) Eskadra wodnopłatowców włoskich widziana była o godz. 13.15 według czasu Greenwich pod 57 st. 2 min. szerokości i 6 st. 5 min. długości geograficznej. Eskadra przeleciała zatem większą część drogi i znajdowała się wówczas o 250 mil na południe od Grenlandji i o 500 mil od Cartwright.

Mattern na hydroplanie sowieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca. (Sz) Z Moskwy donoszą, że lotnik Mattern wystartował dziś na hydroplanie sowieckim z Anadiru do Nome na Alasce.

W Nome Mattern rozpocznie nowy etap swego lotu na innym aparacie. Samolot Matterna, który uległ popsuciu koło Anadiru, będzie przewieziony do Władywostoku, a stamtąd odtransportowany drogą wodną do St. Zjednoczonych.

Henderson jedzie do Rzymu.

Udać się ma tam również Litwinow.

Paryż, 12 lipca. (PAT). W ciągu nocy premjer Daladier, Paul Boncour i Henderson odbyli jeszcze jedną naradę, w czasie której przedstawiciele rządu francuskiego zaznajomili Hendersona ze stanowiskiem Francji w różnych kwestjach spornych, poruszonych na konferencji rozbrojeniowej. O godzinie 20.30 Henderson odjeżdża do Rzymu.

„Matin“ donosi z Rzymu, że Mussolini wykazuje w ostatnich dniach dużą ruchliwość pod względem politycznym. Jak się zdaje pakt o nieagresji z Sowietami będzie zawarty w najbliższym czasie, czego nie ukrywa i rząd, wspominając o tym planie w komunikacie oficjalnym. W związku z temi możliwościami tutejsze koła oficjalne przewidują przyjazd Litwinowa do Rzymu.

Komisarz Litwinow przybył na kuracje do Royat, gdzie zamieszkał pod przybranem nazwiskiem.

Naprężona sytuacja w Grecji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca. (Sz) Z Aten donoszą, że sytuacja polityczna w Grecji jest w dalszym ciągu niezwykle naprężona.

W odpowiedzi na manifest rządowy, zapowiadający ostre represje wobec opozycji, grupa venizelistów ogłosiła odezwę domagającą się utrzymania swobód parlamentarnych.

Władze postanowiły wytoczyć proces ateńskiemu korespondentowi belgradzkiego dziennika „Politika“

Pięć wyroków śmierci w Moskwie.

Moskwa, 12 lipca. (PAT) Sąd moskiewski od 5 dni rozpatrywał sprawę 12 osób, oskarżonych o nadużycia w dziedzinie odżywiania robotników.

Poczynając od połowy ubiegłego roku żywność w stołówkach robotniczych znacznie się pogorszyła. Często kroć podawano nieświeże mięso, w potrawach znajdowano kawałki szkła, piasek, gwoździe i t. d. Śledztwo wykazało, że sprawcami tego byli członkowie grupy kułaków, działający pod kierownictwem b. oficera carskiego Stiepanowa, skazanego swego czasu na 10 lat więzienia za podpalenie kołhozu i za zamach na życie przedstawiciel władz.

Stiepanow zbiegł z więzienia i z wiosną roku ubiegłego rozpoczął w Moskwie działalność sabotażową, wciągając do niej przedewszystkiem ludzi pracujących w składnicach żywnościowych i stołówkach. Członkowie tej grupy sabotażem starali się zniszczyć żywność, nie cofając się przed zatruwaniem pokarmów, a także przed niszczeniem własności ogółu, za bójstwami członków kołhozów i t. d. Jedną z ofiar tej organizacji był zamordowany działacz kołhozów, Senkigin. Jednocześnie organizacja prowadziła agitację antyrządową i popierała wszelkie poczynania kontrrewolucyjne.

W wyniku procesu Stiepanow i czterech innych oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci, a szereg ich towarzyszów na karę więzienia do lat 8.

Nowy system obliczania kursów pożyczek dolarowych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca. (Sz) Zgodnie z uchwałą Rady Giełdowej w Warszawie, w dniu dzisiejszym zostały zmienione zamienniki stałe przy obliczaniu wartości kursowej pożyczek dolarowych, oraz kuponów bieżących przy tranzakcjach giełdowych.

Dotychczasowy zamiennik 8.90 za 1 dolara został utrzymany tylko przy 7 prc. pożyczce stabilizacyjnej i 7 prc. listach zastawnych dolarowych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, emisji 1928 roku. Natomiast wartość kursowa wszystkich innych papierów dolarowych obliczona jest według kursu wypłaty telegraficznej na Nowy Jork kabel w dniu zawierania tranzakcji.

Tak n. p. 6 prc. pożyczka dolarowa wczoraj notowana była 38.25 zł., co przy zamienniku 8.90 równa się 340.42 zł. za 100 dol., podczas gdy dziś pożyczka ta notowana była 57.35, co przy kursie dzisiejszym kabla na Nowy Jork 6.37 równa się 366.28 zł. za 100 dol. Wynika z tego, że kurs pożyczki tej podniósł się o przeszło 25 złotych.

Sytuacja na rynku ropy.

Borysław, 12 lipca. Sytuacja na rynku ropy przedstawia się niezbyt korzystnie dla producentów. Rafinerje „Galicja", rafinerje w Hubiczach i inne prawie nie kupują ropy.

Cena ropy marki borysławskiej wynosi 1.360 do 1.380 zł. za cysternę.

W Borysławskiem Zagłębiu naftowem wydobyto ogółem w mies. czerwcu b. r. 2.599 cystern i 4.741 kg. ropy, to jest o 28 cystern i 189 kg. ropy mniej, niż w maju br. Z wydobytej ropy przetłoczono przez tłocznie firmy Petrolea 2.145 cystern i 7.112 kg. przez tłocznie firmy Galicia 258 cystern i 6.376 kg., przez tłocznie Standart Nobel 195 cystern i 1.253 kg. ropy.

Polsko-gdańskie rokowania.

Berlin, 12 lipca. (PAT) Donosząc o rozpoczęciu rokowań polsko-gdańskich „Vossische Zeitung" pisze:

Dotychczasowy przebieg negocjacyj wykazują po obu stronach dobrą wolę i pragnienie osiągnięcia zadawalającego rozwiązania spornych problemów. Punkty, zawarte w programie rokowań, przedstawiają dla Gdańska niezwykle doniosłe znaczenie. Jeśli istotnie uda się dojść do porozumienia, będzie to równoznaczne z rozpoczęciem nowej ery w stosunkach polsko-gdańskich.

Gdańsk, 12 lipca. (PAT) W rozmowach polsko-gdańskich uzgodniono tymczasowy program rokowań, wysuwając następujące punkty:

1) prawa ludności gdańskiej wynikające z art. 33 konwencji paryskiej, 2) wykorzystanie portu gdańskiego przez Polskę, 3) sprawy gospodarcze, 4) sprawy podatkowe, 5) rozmaite sprawy związane z prowadzeniem przez Polskę spraw zagranicznych Wolnego Miasta Gdańska, 6) sprawy sporne dotyczące Rady portu.

Kwestje te mają być omówione w najbliższych dniach w 6-ciu poszczególnych komisjach.

Wzrost liczby przestępstw w U. S. A.

Roosevelt rozpoczyna walkę z „porywaczami".

Waszyngton, 12 lipca. (PAT) Prezydent Roosevelt, aczkolwiek zaabsorbowany sprawami politycznemi i gospodarczemi, dba również o spokój i porządek wewnątrz kraju.

Ostatnio prezydent odbył z przedstawicielami władz stanowych naradę, mającą na celu ukrócenie zbrodniczej działalności t. zw. „porywaczy", których ofiarą padło znowu kilka osób, m. in. O'Connor, znany działacz demokratyczny, i Factor, finansista chicagowski. Złoczyńcy zażądali okupu za uprowadzonych.

Wzmożenie działalności zbrodniczej w Ameryce ma pozostawać w związku ze zniesieniem prohibicji i idącą za tem utratą dochodów z przemytu alkoholu.

Magistrat uchwalił zakupić panoramę dawnego Lwowa.

Wczoraj odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka, w obecności wiceprez. Chajesa. Załatwiono dwie sprawy personalne. Na wniosek Wydziału II- uchwalono przeznaczyć grunty na Żelaznej Wodzie na cele rozbudowy — zgodnie z uchwalonemi planami zabudowy i rozbudowy Żelaznej Wody; wynająć lokal apteczny przy ul. Jagiellońskiej 12 J. i L. Kimelmanowi i oddać T. S. L. oddziałowi Kleparów na przedszkole parcelę gruntową z budynkiem przy ulicy Kleparowskiej na przeciąg 5-ciu lat.

Ze spraw Wydziału III Magistrat udzielił 8 konsensów budowlanych, uchwalił oddać roboty wymianu stropu w sali rysunkowej gimnazjum im. Kubali za kwotę 6.091 zł., dalej poruczyć dostawę 230 m spodów i 920 m płytek kamionkowych na wyłożenie kanału Zofjówki za cenę około 7.700 zł., a dostawę 4.000 m sześc. żwiru i gruzu ceglanego do robót drogowych w gminach podmiejskich za cenę około 10.000 zł. Ze spraw Wydziału IV wydał Magistrat dodatnią opinję o projekcie nowej, zniżonej taryfy kominiarskiej. Na wniosek Wydziału VII przedłużono 2 osobom stałe wsparcie miesięczne do marca 1934.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału VIII uchwalił Magistrat zakupić od inż. Janusza Witwickiego 4 prace rekonstrukcji dawnego Lwowa, a to rekonstrukcję perspektywiczną z lotu ptaka całego Lwowa z XVIII w. oraz śródmieścia z XVIII w., rekonstrukcję Wałów Gubernatorskich w modelach z drzewa i model projektu panoramy plastycznej starego Lwowa.

Zgromadzenie piekarzy lwowskich.

Wczoraj w południe, w lokalu Izby Rękodzielniczej odbyło się wielkie zebranie mistrzów piekarskich, poświęcone aktualnym zagadnieniom i potrzebom tego zawodu. Zebraniu, na którem byli również obecni przedstawiciel Starostwa Grodzkiego, Obwodowy Inspektor Pracy, oraz reprezentanci prasy, przewodniczył p. Hess.

Jako pierwszy punkt obrad wysunięta została sprawa niedzielnego wypieku pieczywa, referowana przez p. Jaworka. Jak się okazuje, duża część piekarzy, zarówno chrześcijańskich jak i żydowskich, prowadzi swe warsztaty pracy również i w niedzielę, co sprzeciwia się wyraźnie ustawie o spoczynku niedzielnym. W ostatnich czasach wglądnęły w to władze, które przystąpiły do surowego ścigania nietrzymających się przepisów.

W sprawie tej zabierało głos wielu mistrzów piekarskich, przyczem większość wypowiedziała się przeciw pracy w niedziele. Mówcom chodziło jedynie o to, ażeby piekarze wykazali swą solidarność i nie posługiwali się niedzielnym wypiekiem w pojedynczym wypadku, dla celów brudnej konkurencji. Równocześnie zwracali się z prośba do władz, ażeby z równą surowością ścigały tak zwanych „fuszerów", t. j. pokątnych piekarzy nie posiadających koncesyj i nie płacących podatków.

W konsekwencji przeprowadzonej dyskusji, wszyscy piekarze oświadczyli, że już od najbliższego tygodnia w niedzielę nie będą pracowali.

Druga sprawa referowana przez p. Opałę tyczy rzeczy znacznie trudniejszej do pomyślnego załatwienia i grożącej licznemi komplikacjami. Chodzi tu mianowicie o gwałtowną zwyżkę cen mąki, która podskoczyła w poszczególnych wypadkach z 31 na 48 zł. W związku z tem piekarze żądają podwyżki cen pieczywa. Odbyta przed paroma dniami komisja cennikowa, nie zadowoliła piekarzy, ponieważ postanowiona przez nią podwyżka cen chleba o 2 gr. nie została zatwierdzona przez Województwo. Pozatem piekarze nie posiadają mąki w zapasie, tak, że wypiekanie przy obecnych niskich cenach pieczywa, zważywszy niepomierny wzrost kosztów, jest dla nich prawie niemożliwe.

W dyskusji wysunięto tutaj szereg związanych z cena pieczywa kwestyj. Przedewszystkiem piekarze uskarżali się na wygórowaną cenę pieczywa po restauracjach (cena w restauracji za bułkę 10 gr., zaś u piekarza hurtownie 3 i pół gr.), przyczem winę tego zdzierstwa przypisuje się niesłusznie samym piekarzom. Również wchodzi tu w grę i nielojalna konkurencja niektórych majstrów, sprzedających swą wyroby detalistom i konsumentom poniżej ustawowej ceny.

Po naradzie wybrano delegacje w składzie: pp. Hess, Opał, Jaworek, Seldeń i Janowski, która to delegacja udała się do p. wojewody, oraz do p. prezydenta miasta z przedstawieniem postulatów zawodu piekarskiego.

Ewenementem zebrania był pewien niezwykły incydent. Otóż w ożywionej dyskusji zabierał dwukrotnie głos obecny na sali sprawozdawca jednego z pism lwowskich. — co nie było dotychczas i nie jest nigdzie na tego rodzaju zgromadzeniach zawodowych praktykowane. Pan ten w przemówieniach aż nadto obszernych, obok przypochlebnych tyrad pod adresem postulatów piekarzy, poddawał również krytyce rozmaite momenty naszej polityki zbożowej, do czego nie był na tem miejscu ani powołany, ani jako nie-piekarz uprawniony. Nie przeszkodził mu w tem, rzecz dziwna, ani p. przewodniczący, ani p. inspektor pracy. Uważamy, że tego rodzaju wystąpy stoją w wyraźnej kolizji z zwyczajami, które nakazują sprawozdawcy prasowemu zachowywać na zebraniach tego rodzaju jedynie charakter obserwatora. Należałoby zapobiec powtórzeniu się tego rodzaju wypadków na przyszłość.

Proces o zajścia w pow. żywieckim.

Żywiec, 12 lipca. (PAT) Dnia 20 bm. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Wadowicach rozprawa karna przeciwko przywódcom byłego Obozu Wielkiej Polski, z Jerzym Ferensem na czele, oskarżonym o nawoływanie i organizowanie rozruchów antyżydowskich w dniu 24 marca 1933 w Milówce i Rajczy pow. Żywiec. Trybunałowi przewodniczyć będzie s. s. o. Łodziński. Rozprawa potrwa około 10 dni.

Na ławie oskarżonych zasiadzie 41 oskarżonych. Do rozprawy wezwano 45 świadków.

Nowe władze samorządowe w pow. jarosławskim.

Jarosław, 12 lipca. (PAT) W związku z nową ustawą samorządową, która wchodzi w życie z dniem 13 lipca b. r. p. Wojewoda lwowski utrzymał w mocy mandaty dotychczasowych członków Tymczasowej Rady Powiatowej, a ponadto w skład Rady powołał pp. R. Wolskiego właśc. dóbr w Hawłowicach Górnych, G. Jasewicza rolnika w Muninie, i M. Misiąga rolnika w Tywonii. Uzupełniona w ten sposób Tymcz. Rada Pow. dokonała wyboru nowego wydziału powiatowego, w skład którego weszli pp. dr. M. Lisowiecki właśc. dóbr w Chłopicach, O. Buszko rolnik w Manasterzu, O. Workun rolnik w Łazach, i wymienieni wyżej pp. Wolski, Jasiewicz i Misiąg. Przewodniczącym Tymcz. Rady i Tymcz. Wydziału pow. jest starosta jarosławski p. H. Wąs, a jego zastępcą zast. starosty mgr. M. Gross.

Dwóch ludzi utonęło w Sanie.

Jarosław, 12 lipca. (PAT) W czasie ćwiczeń plutonu pionierów 2 p.p. Leg. z Sandomierza na Sanie w Szówsku wypadło z łódki 10-ciu żołnierzy do wody. Jeden z nich Stanisław Drda utonął; pionjera Romana Jaskólskiego wyratował Jan Kruk z Szówska, dwu innych żołnierzy wyratował Stanisław Cielczka z tejże wsi; reszta żołnierzy wyratowała się sama. Zwłok utopionego żołnierza dotąd nie odnaleziono.

W Sanie utonął również 28-letni Jan Płachta, który dostał się pod wodę w czasie jazdy przymocowaną do promu kryp, z której wypadł w chwili, gdy ta pod naporem wody zanurzyła się. Zwłok topielca dotychczas nie odnaleziono.

Nad czem obradują podkomisje londyńskie.

Londyn. 12 lipca. (PAT) Podkomisja spraw technicznych komisji monetarnej odbyła dziś posiedzenie, na którem omawiano kwestję współpracy banków centralnych. Reuter dowiaduje się, że po półtoragodzinnej dyskusji stało się oczywiste, iż osiągnięcie porozumienia nie będzie możliwe. Fakt ten postanowiono zakomunikować prezydjum konferencji.

Komisje rozpoczęły prace według zmienionego programu. Najbardziej ożywioną działalność wykazuje komisja koordynacji produkcji i zbytu. Jedna z jej podkomisyj powzięła decyzję pro wadzenia dalszych prac w sprawie cyny, kawy, produktów mleczarskich. Posunęły się również naprzód sprawy drzewa budowlanego, węgla i cukru. Obecnie komisja zajmuje się sprawami bawełny i miedzi.

Sekretarjat konferencji zwrócił się do poszczególnych delegacyj o przedstawienie wykazu produktów, co do których pragną przeprowadzenia dyskusji przed plenarnem posiedzeniem komisji ekonomicznej.

Życie gospodarcze U. S. A. opanowane przez spekulację.

Paryż, 12 lipca. (PAT) Z Waszyngtonu donoszą: Sprawozdania miesięczne amerykańskiego urzędu pracy podkreślają, iż gorączkowy wzrost zatrudnienia w przemyśle powstał w ostatnich trzech miesiącach wskutek tendencji spekulacyjnej. Kupcy oraz fabrykanci gromadzą zapasy gotowych wyrobów i surowców, zawierając umowy na dostawę z terminem na pierwsze miesiące 1934 r.

Produkcja zwiększyła się o 35 prc. w porównaniu z początkiem roku bieżącego, natomiast dochodowość powiekszyła się zaledwie 7 prc.

Wytwórczość niektórych gałęzi przemysłu powróciła do poziomu 1929 r., jednak zdolność nabywcza pracowników pozostaje w dalszym ciągu na stopie poniżej 57 prc. stanu normalnego.

Zwyżka kursu akcyj English Electric Co.

Warszawa, 12 lipca. (Sz.) Agencja „Iskra" donosi z Londynu, że organ angielskich kół bankowych i handlowych „Financiell Times" w numerze dzisiejszym w normalnem sprawozdaniu giełdowem przy wiadomości o spadku kursów akcyj większości przedsiębiorstw angielskich i o podniesieniu się o 7 proc. kursu akcyj English Electric Co. Lmtd., pisze: Wiadomość o zawarciu umowy English Electric Co. z kolejami polskiemi wpłynęła na zainteresowanie się akcjami tego Towarzystwa i spowodowała zwyżkę ich kursu o 6 pensów do 7 szylingów i 9 pensów.

Jak wynika z tej wiadomości, angielski rynek finansowy ocenia fakt wejścia jednego z towarzystw kolejowych angielskich w stosunki z Polską jako poczynanie pozytywne tego przedsiębiorstwa i daje temu wyraz w zwyżce kursu jego akcyj.

Jak wiadomo, English Electric Co. jest jednem z towarzystw, które parafowało układ z kolejami polskiemi w sprawie elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego.

140 osób bez dachu nad głową

Warszawa, 12 lipca. (Sz) Olbrzymi pożar wybuchł wczoraj wieczorem we wsi Królowa Wola w powiecie rawskim. Pożar powstał w jednem z zabudowań i wskutek wichru rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Mimo akcji straży ogniowej, policji i ludności, pastwą ognia padło 21 domów mieszkalnych i wiele zabudowań gospodarczych, wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty są bardzo poważne. 140 osób pozostało bez dachu nad głową.

Hitlerowcy przygotowywali zamach na radjostację w Strassburgu.

Strassburg, 12 lipca. (PAT) Prasa alzacko-lotaryńska podaje, iż na odbytem w Ludwigshafen tajnem zebraniu przywódców narodowo-socjalistycznych powzięto decyzję zorganizowania zamachu sabotażowego na radjostację nadawczą w Strassburgu, której kierownictwo oskarżone jest przez koła hitlerowskie o rzekome rozpowszechnianie antyniemieckich wiadomości.

Radjostacja miała być wysadzona w powietrze przy pomocy bomb przez szturmowców, którzy mieli się przedostać na teren Francji. Natychmiast po zamachu miano rozpuścić wieści, że zamach został dokonany przez komunistów alzackich.

Dzięki niedyskrecji jednego z hitlerowców, wiadomości o tym planie rozeszły się szeroko, wobec czego organizatorzy musieli od niego odstąpić.

Śledztwo w sprawie śmierci ś. p. prof. Drabika.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca. (Sz) Dziś z rana władze śledcze zakończyły przesłuchiwanie lekarzy i asystentów, biorących udział w operacji śp. prof. Drabika. Zakończono dziś również badania chemiczne zawartości jelit i żołądka śp. Drabika.

Wyniki ekspertyzy przesłano dziś w południe z gabinetu Medycyny sądowej w zalakowanych dwóch kopertach prokuratorowi Sądu Okręgowego.

Pomoc rządu dla rolnictwa.

Akcja podnoszenia cen artykułów rolniczych. — Obniżanie opłat targowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca. (Sz.) Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów omawiano sprawy polityki rolnej, przedewszystkiem sprawę dalszej akcji podnoszenia cen artykułów rolniczych.

Akcja ta, stosowana w latach ubiegłych, dała już rolnikom poważne korzyści. W rozpoczynającym się od sierpnia nowym roku gospodarczym, postanowiono kontynuować tę akcję, stosując te same środki, co w latach ubiegłych. Prowadzona więc będzie między innemi w dalszym ciągu akcja zakupów interwencyjnych przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe. Komitet Ekonomiczny ustalił plan tej interwencji w roku 1933/34.

Ważna sprawa, która była ostatnio przedmiotem prac przygotowawczych Rządu, jest kwestja rozszerzenia zbytu rolniczych artykułów hodowlanych. W ostatnich czasach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeprowadziło akcję obniżenia opłat targowych. Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego zostało przedstawione sprawozdanie z tej akcji. Wykazało ono, że w poszczególnych miejscowościach zdołano obniżyć opłaty od 30 proc. do 60 proc.

Wczoraj uchwalono również regulamin międzyministerjalnej komisji popierania obrotu produktami rolniczemi, która będzie miała za zadanie racjonalne gospodarowanie środkami dostarczone mi na akcję interwencyjną w zakresie podwyższania cen artykułów rolniczych.

Warszawa, 12 lipca. Sz.) Pod wpływem nadeścia upalnych dni uległa zahamowaniu zwyżka cen żyta na rynku krajowym. Młyny, będące obecnie największymi odbiorcami ziarna, przestały interesować się żytem, w przypuszczeniu, że sprzyjająca pogoda przyspieszy dojrzewanie żyta i nadejście okresu żniw. Wobec tego tendencja na żyto osłabła. Natomiast na pszenicę tendencja jest w dalszym ciągu mocna.

Jak się dowiadujemy, Państwowe Zakłady Zbożowe sprzedały ostatnio po wyższych cenach znaczne partie żyta i pszenicy, co zmniejszyło znacznie tegoroczne straty interwencyjne Zakładów.

—o—

Tragiczne zajścia w Supraślu z powodu zmuszania robotników do strajku.

Warszawa, 12 lipca. (PAT). Dnia 10 b. m. do będącej w ruchu fabryki włókienniczej Amdurskiego w Pieszczanikach wojew. białostockiego, wtargnęła grupa robotników zamiejscowych, domagając się unieruchomienia fabryki, mimo zawartej przed niedawnym czasem umowy zbiorowej między przemysłowcami a związkami robotniczemi.

Napastnicy ciężko pobili pracujących robotników, znęcając się nad nimi, specjalnie zaś nad majstrem Statkiewiczem. Przybyła na miejsce policja rozprószyła napastników, aresztując prowodyrów, poczem prace w fabryce wznowiono.

Podobne zajścia na tle zmuszania robotników do strajku, powtórzyły się w pobliskim Supraślu. Część robotników usiłowała przytem urządzić nielegalną demonstrację. Mimo wezwania przedstawiciela starostwa, tłum nie rozszedł się, obrzucając policję kamieniami, przyczem padły strzały rewolwerowe. Policja oddała salwę ostrzegawczą, wskutek czego tłum rozprószył się.

W wyniku strzelaniny jedna osoba została zabita, a 5 rannych, z których jedna w następstwie zmarła. Z pośród policjantów kilkunastu odniosło rany i kontuzje. Spokój w pełni został przywrócony.

Na miejsce zajścia przybyli przedstawiciele władz sądowych i administracyjnych, celem przeprowadzenia szczegółowego śledztwa.

Odczyt o Polsce w radjo czechosłowackiem.

Bratislava, 12 lipca. (PAT) O święcie morze, o Rzplitej Polskiej, o traktacie wersalskim, polskim Pomorzu, o porcie gdyńskim i zawarciu przymierza między Polską a Czechosłowacją, mówił w językach polskim, czeskim i słowackim z radjostacji nadawczej w Bratislavie w ub. sobotę główny sekretarz Tow. Czesko-Słowacko-Polskiego i pierwszego zjazdu prawników państw słowiańskich dr. Cyryl Bażinka. Odczyt ten powitany został przez sympatyków przyszłego zbliżenia między obu narodami z wielką radością, jako dalsze ogniwo na drodze przyjacielskiego współżycia czesko-słowacko-polskiego.

Rozwiązanie rad miejskich w trzech miastach Województwa łódzkiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca. (Sz) Minister Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 11 lipca r. b. rozwiązał Rady miejskie i złożył z urzędu członków zarządów trzech miast, wydzielonych z województwa łódzkiego, a mianowicie Łodzi, Pabjanic i Tomaszowa Mazowieckiego.

Na komisarzy tych miast powołano: w Łodzi inż. W. Wojewódzkiego, w Pabjanicach dotychczasowego dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności R. Jabłońskiego, a w Tomaszowie Mazowieckim dotychczasowego sekretarza Sejmiku Powiatowego w Brzezinach Eustachego Rychlewskiego.

Powodem rozwiązania Rady miejskich jest skandaliczna gospodarka finansowa, prowadzona przez zarządy tych trzech miast, coraz większy deficyt i coraz większe długi miejskie. Wielkie wskazania władz nadzorczych, kierowane pod adresem zarządów tych trzech miast od roku 1931, nie odniosły żadnego skutku i pozostawały bez echa. Wobec tego, zgodnie z opinją ludności tych miast, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na wniosek Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi zdecydowało się zarządy tych miast rozwiązać.

DYREKTOR KOLEI EGIPSKICH PRZYBYWA DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca. (Sz) We czwartek przyjeżdża do Warszawy dyrektor kolei egipskich p. Slaughter.

W kilku wierszach.

Z Międzynar. konferencji morskiej. Międzynarodowa konferencja morska w Londynie, w której udział biorą przedstawiciele 21 krajów, uchwaliła rezolucję, wypowiadającą się przeciwko polityce subsydjów na żeglugę, oraz na budowę statków, podkreślając, że konieczością życiowa jest zaniechanie tych praktyk. (PAT)

Kłopoty hitlerowskich marynarzy. Do Melili (Marokko hiszpańskie) przybył parowiec niemiecki „Porto" pod flagą hitlerowską. Robotnicy portowi odmówili wyładowania okrętu a następnie wtargnęli na pokład i usiłowali zerwać flagę. Po przybyciu policji i usunięciu flagi ze swastyką, okręt wyładowano. (PAT)

Samolot spadł na stajnie. Dziś rano w pobliżu Szekes-Fehervar (Węgry), samolot szkolny spadł na dach stajni. Nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną, od której zapaliła się stajnia i sąsiednie domy. Obaj lotnicy zostali zabici na miejscu. (PAT)

—o—

Z obrad Komitetu Ekonomicznego.

Warszawa, 12 lipca. (PAT) W dniu 11 b. m. popołudniu odbyło się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, poświęcone omówieniu szeregu aktualnych zagadnień gospodarczych. W związku z przyjazdem do Warszawy wiceministra skarbu Koca, delegata Polski na konferencje londyńską, Komitet Ekonomiczny Ministrów wysłuchał sprawozdania wiceministra Koca o przebiegu dotychczasowych obrad konferencji.

Następnie Komitet Ekonomiczny rozważał zagadnienia związane z polityką rolniczą. M. in. Komitet uchwalił wytyczne dla działalności państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych w roku gospodarczym 1933/34, zatwierdził regulamin Komisji międzyministerjalnej odnośnie zbytu produktów rolniczych, oraz przyjął do wiadomości okresowe sprawozdanie Ministra spraw wewnętrznych o akcji obniżenia opłat targowych i ubojowych.

W zakresie zagadnień przemysłowo-handlowych Komitet wysłuchał sprawozdania Ministra przemysłu i handlu o sytuacji w przemyśle cementowym i zatwierdził zasady zamówień taboru kolejowego, powziął decyzje w sprawie nadbudowy chłodni portowej w Gdyni oraz omówił zagadnienia związane z handlem zagranicznym.

—o—

Zwyżka kursu polskiej pożyczki na giełdzie londyńskiej.

Londyn, 12 lipca. (PAT) Prasa angielska umieszcza na widocznem miejscu, a niektóre dzienniki na pierwszej stronie notatki o umowie zawartej między wiceministrem Kocem a towarzystwami English Electric Comp. i Metrovickers Comp. w sprawie pożyczki na elektryfikacje węzła kolejowego w Warszawie.

„Financiell News" stwierdza, że transakcja została zawarta na warunkach korzystnych dla Polski, co jest dowodem umocnienia się kredytu polskiego w Londynie. Bezpośrednim skutkiem tej transakcji jest zwyżka polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie londyńskiej o 2 punkty, z 77 na 79.

Kpt. Skarżyński w drodze do Polski.

Rio de Janeiro, 12 lipca PAT) Kapitan Skarżyński odpłynął w dniu 11 b. m. na parowcu „Avilastar", udając się w drogę powrotną do Polski. Samolot kpt. Skarżyńskiego został zdemontowany.

Represje na Ukrainie Sowieckiej.

A. T. E. donosi z Rygi: Z związku z samobójstwem wiceprezesa Rady komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej, Mikołaja Skrypnika, G. P. U. dokonało około 100 aresztowań wśród członków komunistycznej partji Ukrainy.

Według niesprawdzonych narazie pogłosek, 5 komunistów ukraińskich, a wśród nich 2-ch przyjaciół Skrypnika, Badan i Jurasiew, zostali rozstrzelani w więzieniu G. P. U. w Charkowie. Aresztowani masowo komuniści ukraińscy stoją pod zarzutem przynależności do opozycji nacjonalistycznej.

Polski eksport w czerwcu.

Wywóz polski wyniósł w czerwcu r. b. 77,7 milj. zł. a więc o 3,8 milj. zł. więcej niż w maju. Dobry ten rezultat zawdzięczamy przedewszystkiem wzrostowi o 3,9 milj. zł. wywozu artykułów spożywczych, głównie zbóż, bekonów i wędlin, cukru i masła. Większość więc naszych towarów utrzymała się na niezmienionym poziomie.

Ponieważ jednocześnie przywóz wzrósł z 61,1 milj. zł. w maju na 68,6 milj. zł. w czerwcu, saldo dodatnie uległo nieznacznemu zmniejszeniu o 0,7 milj. zł. i wynosiło 9,1 milj. zł. Bilans czerwcowy uważany być winien za pomyślny. Nie osiągneliśmy w tym okresie czasu żadnych ulg w dziedzinie tych rygorystycznych utrudnień, jakie stawiane są przez zagranice naszemu importowi. W tych warunkach zwiększenie wywozu jest bardzo charakterystyczne, będąc dalszym dowodem rosnącej sprawności eksportera.

Stwierdzić to można tembardziej, że coraz większe ilości towarów wywozimy do krajów pozaeuropejskich, z któremi trudno jest pracować.

Międzynarodowy słownik dyplomatyczny.

Paryż, 12 lipca. (PAT) W Międzynarodowej Akademji Dyplomatycznej odbyło się 11 b. m. uroczyste posiedzenie w związku z ukazaniem się „Międzynarodowego słownika dyplomatycznego".

W pracach nad ułożeniem słownika brało udział 27 naczelników państw, 49 ministrów spraw zagranicznych i 512 dyplomatów, reprezentujących 72 państwa. Słownik obejmuje wszystkie dziedziny życia politycznego oraz najróżnorodniejsze zagadnienia o charakterze międzynarodowym. Słownik zawiera aneksy paktów zawartych od r. 1856 do paktu 4-ch włącznie. Słownik ten będzie uzupełniany w dalszym ciągu i utrzymany na poziomie aktualności.

Dziennikarze wracają z Londynu.

Nikt już nie interesuje się konferencją londyńską.

Londyn, 12 lipca. (PAT) Na konferencji londyńskiej panował we wtorek stan pewnego odprężenia, a równocześnie zanik wszelkiego zainteresowania dalszemi pracami komisji.

Wśród dziennikarzy, którzy są barometrem, wskazującym na aktywność konferencji, panuje przekonanie, że konferencja jest faktycznie zakończona, i że następne tygodnie będą tylko upozorowaniem normalnego zakończenia prac konferencji w jej pierwszej fazie. Prace konferencji potrwają jeszcze do 27 lipca b. r. a następnie zostaną odroczone na trzy miesiące. — Szereg dziennikarzy zagranicznych wyjeżdża już w środę z Londynu, nie widząc celu dalszego tam pozostawania.

Londyn, 1' lipca. (PAT). Posiedzenie prezydjum konferencji gospodarczej trwało we wtorek zaledwie 15 minut. W myśl propozycji komisji redakcyjnej, kwestja wyboru spraw podlegających dyskusji, będzie powierzona podkomisji, która zbiera się w środę.

Aresztowania w samorządzie łódzkim.

Łódź, 12 lipca. (PAT) W związku z ujawnionemi nadużyciami natury służbowej i finansowej, z polecenia władz prokuratorskich, aresztowany i osadzony został w więzieniu śledczem b. inspektor samorządowy powiatu łódzkiego Edward Szczerbiński. W wyniku dalszych dochodzeń aresztowany został z polecenia władz prokuratorskich także sekretarz gminy Radogoszczy.

Wreszcie z polecenia prokuratora aresztowany został b. dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu łódzkiego Walery Wiechowski. W związku z temi nadużyciami, popełnionemi w czasie jego urzędowania Komunalna Kasa Oszczędności nie poniosła żadnych strat.

Kronika telegraficzna.

Jeszcze jeden poseł socjalistyczny w Niemczech aresztowany. Na polecenie policji politycznej aresztowano w Wuppertahlu b. posła socjal-demokratycznego dr. Schulmachera pod zarzutem, iż przyjmował pod fałszywym adresem zasiłki na cele utrzymania dawnej frakcji socjal-demokratycznej Rzeszy. (PAT)

Radjo niemieckie uprawia propagandę w Austrji. Radjostacja wrocławska nadawać będzie specjalne audycje celem szerzenia propagandy narodowo-socjalistycznej wśród radjosłuchaczy w Austrji. (PAT)

W Niemczech nie wolno czytać żargonówek. Obywatel polski Izak Koprowski otrzymał nakaz opuszczenia granic Rzeszy. Zarządzenie zostało umotywowane tem, iż Koprowski czytał pisma żargonowe, a czytanie pism żargonowych uchodzi za fakt przyczyniania się do szerzenia „propagandy grozy". (PAT)

Spisek terorystyczny w Tokio. W Tokio wykryto zakrojony na szeroką skalę spisek terorystyczny, którego ofiarami mieli paść w pierwszym rzędzie premjer japoński i minister wojny. Dokonano szeregu aresztowań.

Przed budynkami sądowemi i rezydencjami różnych osobistości ze świata politycznego a także przed gmachem ambasady brytyjskiej ustawiono posterunki policyjne. (PAT)

—o—

Po rewolucji — ewolucja.

„Okres przewrotu rewolucyjnego w Niemczech zakończył się".

Berlin, 12 lipca. PAT) Cała prasa niemiecka ogłasza na naczelnem miejscu okólnik ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Fricka do namiestników oraz do rządów wszystkich krajów związkowych, w którym min. Frick wysunął teze kanclerza Hitlera, iż „okres przewrotu rewolucyjnego w Niemczech zakończył się":

Partja narodowo-socjalistyczna jest jedyną reprezentacją władzy państwowej. Obecnie rewolucja przechodzi w drugie stadjum — stadjum rozwoju ewolucyjnego. Wszystkie oświadczenia o kontynuowaniu dalszego procesu rewolucyjnego lub o drugiej rewolucji zagrażają poważnie temu zadaniu. Takie wystąpienia polityczne będą sabotażowaniem rewolucji narodowej, zagrażającem dziełu odbudowy gospodarczej przez wywołanie niepokoju w kołach gospodarczych.

Okólnik zapowiada wkońcu ostre represje przeciwko sprawcom niedozwolonych interwencyj w życiu gospodarczem.

Pakt nieagresji sowiecko-austro-węgierski?

Wiedeń, 1' lipca. (PAT) „Neues Wiener Tgbl." donosi z Londynu, iż mówią tam o bliskiem zawarciu paktu nieagresji między ZSSR z jednej strony, a Austrją i Węgrami z drugiej. Zamierzona podróż Litwinowa do Wiednia ma pozostawać w związku z tym paktem. Ze strony urzędowej w Wiedniu informują, że nic im o tem niewiadomo.

„Hitler — Hitleryna — Hitlerynka".

HITLER NIE ŻYCZY SOBIE, BY DZIECIOM NADAWAĆ TAKIE IMIONA.

Berlin, 12 lipca (PAT) W urzędach stanu cywilnego w Niemczech rodzice zgłaszają się z wnioskami, aby ich dzieciom nadawać imiona „Hitler" lub dziewczynkom „Hitleryna" „Hitlerynka" i t. p.

W związku z tem minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik, w którym poleca urzędnikom stanu cywilnego proponowanie rodzicom innych imion, gdyż kanclerz Rzeszy nie życzy sobie, aby dzieciom nadawać imio na równobrzmiące z jego nazwiskiem. W razie gdyby rodzice takie imiona nadali, to urząd stanu cywilnego musi o tem zameldować ministerstwu spraw wewnętrznych.

—o—

Tragiczny wypadek na ulicy.

Wczoraj po południu przechodził ul. Lindego w stronę ul. Sienkiewicza 24-letni Michał Karasiewicz, który przyjechał z Chodorowa celem zasięgnięcia porady u lekarza. W pewnym momencie dostał on krwotoku i przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł. Zwłoki jego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

ZAWODY KONNE W JAREMCZU.

Stanisławów, 12 lipca. Koło sportowe 6 pułku ułanów urządza zawody konne w Jaremczu dnia 16 b. m. o godz. 15. W razie niepogody zawody odbędą się w dniu następnym.

ZGON OFIARY KATASTROFY NA KOLEJCE WILANOWSKIEJ.

Warszawa, 12 lipca. (Sz.) We wtorek przed południem w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł maszynista kolejki Warszawa—Wilanów, Klemens Tauber

Strzelcy maszerują...

Potężny dorobek Związku Strzeleckiego.

Doroczne walne zjazdy Związku Strzeleckiego są żywym bilansem dorobku organizacyjnego Związku, który z roku na rok wzrasta liczebnie, rozwijając coraz szerszą działalność. Stojąc wobec rzeczywistych faktów dorobku strzeleckiego nie można nie przyznać dziś Związkowi naczelnej roli w życiu społecznem Polski. Prowadząc obok prac ściśle wojskowych i sportowych, szeroką akcję ideową wychowania obywatelskiego, rozwijając działalność kulturalno-oświatową, przysposobienia rolniczego, pracy kobiet, nie posiada dziś Związek Strzelecki równej sobie organizacji nietylko w Polsce, lecz nawet zagranicą.

Tegoroczny, a dziesiąty z rzędu w odrodzonej Polsce, zjazd delegatów Związku jaki odbył się ubiegłej niedzieli w Poznaniu, stwierdził najdobitniej, że Związek w roku 25-lecia swego istnienia doszedł do stanu mocnej konsolidacji wewnętrznej i zyskał szeroką ekspansję zewnętrzną.

Wysoki stopień zaufania władz państwowych wobec Związku znalazł wyraz w przekształceniu Związku z organizacji społecznej na organizację półpaństwową, predestynowaną w przyszłości do objęcia całokształtu akcji p. w. i w. f. w Polsce, a dziś już współpracują formalnie i faktycznie na wszystkich szczeblach kierowniczych z Państwowym Urzędem W. F. i P. W.

Ubiegły rok dał możność skrystalizowania i ostatecznego ustalenia metod wychowawczych Związku, ustalenia sposobów pracy organizacyjnej przez oparcie jej o szereg regulaminów i instrukcyj. W roku tym zyskał również Związek nowe tereny ekspansji organizacyjnej, rozszerzając swe szeregi na rezerwistów, młodzież akademicka (w każdem mieście akademickiem powstały doskonale prosperujące oddziały akademickie) i na młodzież poniżej 16 lat t. zw. „orlęta strzeleckie".

Dziś Związek nie potrzebuje przeprowadzać jakiejkolwiek akcji werbunkowej: do szeregów strzeleckich garnie się młodzież sama, o czem świadczy wzrost oddziałów strzeleckich do ilości blisko 8.000. W ubiegłym roku przyrost ilościowy członków Związku wahał się w granicach od 10 do 60 prc., a w porównaniu z rokiem 1929 wzrósł o 192 prc. Jest rzeczą szczególnie charakterystyczną, że najsilniejszy przyrost wykazują w ostatnich latach Wielkopolska i Pomorze. Że tak jest, najlepiej to można stwierdzić w czasie koncentracji oddziałów strzeleckich z okręgu poznańskiego w dniu walnego zjazdu, gdzie przed przedstawicielami władz w ciągu jednej godziny i 15-tu minut przedefilowało 14.000 uzbrojonych strzelców.

Spontaniczny wzrost Związku spowodował w konsekwencji konieczność szkolenia licznych kadr oficerskich i instruktorskich. Toteż w ubiegłym roku sprawozdawczym uruchomiono specjalny obóz oficerski w Spale, który ukończyło 120 uczestników. Jednocześnie około 5000 strzelców ukończyło instruktorskie kursy P. W. Równolegle przeszkolono około 3000 oddziałowych i powiatowych referentów oświatowych i wychowania obywatelskiego.

W dążeniu do wytworzenia ze strzelca wzorowego obywatela, świecącego przykładem nietylko w życiu społecznem, lecz także w swej codziennej pracy zawodowej, Związek Strzelecki w swych ośrodkach organizacyjnych rozwija przysposobienie zawodowe. Dotychczas ograniczyło się ono do przysposobienia rolniczego ze względu na znaczną większość w szeregach Związku rolników. Zainicjowane w Związku przed trzema laty przysposobienie rolnicze doskonale się rozwija. W bieżącym roku Związek Strzelecki zgłosił 2300 zespołów, liczących ponad 20.000 strzelców, do konkursów rolnych i zajął przodujące miejsce w tej dziedzinie pracy, dystansując inne organizacje młodzieży wiejskiej.

Ponad 7000 bibljotek z liczbą 150.000 tomów, 493 strzeleckie zespoły teatralne, 550 chórów, 300 orkiestr, tysiące zorganizowanych obchodów i przedstawień amatorskich najlepiej mogą świadczyć o skali i intensywności pracy wychowania obywatelskiego w Związku Strzeleckim, polegającej jednocześnie na propagowaniu wśród strzelców zrozumienia obowiązku bezinteresownej pracy dla dobra najbliższej swej gromady, wsi czy gminy. O zrozumieniu przez strzelców tego obowiązku świadczyć mogą kilometry wybudowanych szos, tysiące wysadzonych wzdłuż dróg publicznych drzewek owocowych, zręby wznoszonych rękoma strzelców domów ludowych, strzelnic, boisk i t. p. Przejawem tego są wreszcie zorganizowane w bieżącym roku ochotnicze obozy pracy, grupujące młodzież bezrobotną w wieku przedpoborowym, a wykonujące prace o charakterze użyteczności publicznej i społecznym.

Jako stały głosiciel hasła powszechności sportu, i w tej dziedzinie Związek zajmuje bezkonkurencyjne miejsce, wykazując się największą po wojsku ilością zdobytych odznak P. O. S. i odznak strzeleckich, których był faktycznym inicjatorem. Wszystkie dziedziny sportów od szybownictwa, aż do sportów wodnych, od narciarstwa do sportów motorowych, od gier sportowych, do marszów, znajdują szerokie prawo obywatelstwa w Związku Strzeleckim.

Zjazd poznański stał się pełnym wyrazem rozwoju organizacyjnego Związku Strzeleckiego, długiemi kolumnami cyfr sprawozdawczych potwierdzając wytężoną pracę Związku w kierunku tworzenia społecznej obrony państwa i w dążeniu do obywatelskiego wychowania jaknajszerszych rzesz społeczeństwa. Głębokie, realne uzasadnienie mają słowa wypowiedziane na zjeździe przez komendanta Z. S. ppłk. dypl. Rusina:

„Doszliśmy do stanu rozwoju, w którym stanowimy silną pewną i w stu procentach dyspozycyjną podporę państwa".

W wyścigu pracy Związek Strzelecki zajmuje niewątpliwie najbardziej zaszczytne i w pełni zasłużone miejsce.

T. Z.

Tragedja N. Skrypnika.

W tych dniach (7 lipca) Moskwa stała się widownią wypadku, który poruszył cały Związek Sowietów i dowodzi, że pod osłoną zewnętrznej jednolitości i solidarności wre zacięta walka ideologiczna nawet pomiędzy naczelnymi wodzami partji komunistycznej, a walka ta pochłania nawet ofiary w ludziach.

Jak już telegramy doniosły, popełnił samobójstwo jeden z starych bolszewików, wybitny członek rządu sowieckiego, wiceprzewodniczący Rady komisarzy ludowych ZSSR. Skrypnik. Przyczyny samobójstwa mają charakter polityczny.

Skrypnik stał się ofiarą walki społecznej i nacjonalnej, jaka prowadzona jest na Ukrainie. Przeważna część swej działalności politycznej Skrypnik wykonywał w rejonie sowieckiej republiki ukraińskiej, gdzie był przez pewien czas komisarzem oświaty ludowej a potem przewodniczącym państwowej komisji planowej. Skrypnik obwiniany był z dwu stron, a mianowicie przez ukraińców, którzy twierdzili, że podczas urzędowania w charakterze komisarza oświaty przyczynił się do rusyfikacji Ukrainy i przez komunistów, którzy znów zarzucali mu, że nie poświęcał należytej uwagi sabotażom w gospodarstwie rolnem, jak również „szpiegostwu prowadzonemu z rozkazu jednego z państw obcych". Skrypnik nie mógł wytrzymać takiej nagonki z dwu stron i dlatego uciekł się do samobójstwa.

Jeszcze niedawno działalność jego na Ukrainie była przedmiotem ostrej krytyki w plenum charkowskiego komitetu okręgowego, gdzie rewizor, wysłany z Moskwy, najbliższy współpracownik Stalina, Postyszew, wygłosił mowę, w której szczegółowo mówił o robocie sabotażystów na Ukrainie. Postryszew podkreślił, że jego zdaniem, sabotażyści ukrywają się za plecyma Skrypnika i że Skrypnik popełnił cały szereg błędów.

W kilka dni później Skrypnik „dobrowolnie" odszedł z życia politycznego i „wycofał się" z areny zaciętej walki politycznej i osobistej, jako obecnie wre w sowieckich kołach komunistycznych.

C.

LISTY ZE SZCZAWNICY

Szczawnica pod znakiem rozwoju.

Szczawnica, wicekrólowa wód polskich, posiada wszelkie warunki, aby się stać królową dorównującą uprzywilejowanej i zwłaszcza od czasu odkrycia zdroju Zubera słusznie wsławionej Krynicy.

Ma bowiem i przeszłość świetną i rozgłos światowy i może się pochlubić takimi stałymi bywalcami jak Sienkiewicz, Asnyk, Prus, Kraszewski, Norwid, a jednak niesłusznie pozostała wtyle za Krynicą, Zakopanem, a nawet Truskawcem. Dlaczego tak się stało? Wszak położona u stóp Parku Narodowego w Pieninach, otoczona ze wszech stron przepięknemi szczytami gór stała się dzięki obfitości i urozmaiceniu wód, mogących bezsprzecznie współzawodniczyć z zagranicznemi szczawami: Bilińską, Giesshüblerem, Selterską, Wildungeńską, czy Wiesbadeńską — od dziesiątek laty rodzajem lekarskiej Mekki, do której spieszą chorzy i szukający odpoczynku i zahartowania organizmu pracownicy umysłowi.

Amatorzy przyrody rodzinnej znajdują w cudownym wprost rezerwacie Pienin tyle czasu i rozkoszy duchowej, jaką mogłyby im dać chyba amerykańskie parki i kanjony kordyljerskich strumyków.

Kto nie odbył sławnej przejażdżki składanemi łodziami Dunajcem od Czorsztyna, koło zamku „Niedzicy", Czerwonego klasztoru, Sokolicy, ten nie przeżywał najpiękniejszych dreszczów, jakiemi napawają widoki miejscami zalesionych miejscami nagich szczytów górskich, podczas czterogodzinnej przejażdżki spienionym, z hukiem spadającym Dunajcem. Dla ujrzenia tego cudu natury i przeżywania tak rzadkiej rozkoszy duchowej powinna pielgrzymować młodzież całej Polski.

Szczawnica była znana jako uzdrowisko już w połowie XV wieku, jednakowoż wybiła się na czoło zdrojowisk polskich przed około 70 laty dzięki najbardziej zasłużonemu około rozwoju polskiej balneologii prof. drowi Józefowi Dietlowi, który łącznie z lekarzami dr. Zieleniewskim, Tremheckim i Lutosławskim udostępnił ogółowi te skarby natury. W r. 1858 pisał tak w „Uwagach nad Zdrojowiskami krajowemi": „Wy zacni częstokroć wybredni współobywatele, poznajcie niepoślednią cenę naszych wód. Żywcie w piersiach waszych zamiłowanie do naszych wybornych źródeł, do naszych wspaniałych, wiecznie zielonych lasów, do naszych uroczych dolin; powściągnijcie wadę narodową — żądzę wałęsania się po świecie i gonienia za wiatrem".

Właściciel ówczesny Szalay dokładał wszelkich starań, aby nadać zdrojowisku rozgłos światowy, a tę szlachetną ambicję podtrzymuje obecny właściciel hr. Stadnicki.

Zdrojowisko Szczawnica składa się z dwóch wzgl. trzech odrębnych części: zakładu zdrojowego właściwego (górnego), zakładu zdrojowo - kąpielowego dolnego, zwanego na „Miedzinsin" (dra Kołączkowskiego) i Szczawnicy wsi niżnej i wyżnej. Przez środek miejscowości wije się potoczek zwany dla krętego biegu „Grajcarkiem". Zakład wznosi się 500 m., a przyległa góra zwana Bryjarką z żelaznym, elektryką oświetlonym olbrzymim krzyżem — 688 m. ponad poziom morza. Górny i dolny zakład otacza wspaniały park ze staremi szpilkowemi i liściastemi drzewami, gdzie kuracjusze starsi nie mogący, korzystać z pobliskich lasów pienińskich, krzepią balsamicznem powietrzem swe piersi.

Sławę swą zawdzięcza Szczawnica dwom czynnikom: wodom alkaliczno-słono - wapiennym (szczawom) o dużej radjoaktywności i swoistemu łagodnemu klimatowi, z pośród 8 źródeł odkrytych i ujętych w 18 i 19 wieku wyróżniają się szczególnie zdroje — Józefiny, Magdaleny, Stefana i Wandy, leczące wszystkie niemal schorzenia organizmu a w szczególności dróg oddechowych i przemiany pierwiastków. Konsumpcja ich roczna poza Szczawnica wynosi około 500.000 flaszek.

Klimat szczawnicki posiada wszelkie cechy klimatu podalpejskiego, a swoistość jego wypływa z konfiguracji terenu. Grzbiet górski ciągnący się łagodnym łukiem od wschodu ku zachodowi osłania zdrojowisko od północy i nie dopuszcza zimnych wiatrów i przewiewów. Skłony góry Bryjałki, skały trachitowej wulkanicznego pochodzenia, tworzą znakomitą wystawę słoneczną i nadają się idealnie jako teren budowlany. Będzie to kiedyś niezawodnie najpiękniejsza część zdrojowiska.

Jako ośrodek turystyczny może Szczawnica zwłaszcza dla sportów zimowych odegrać niepośledną rolę — posiada wspaniałą skocznię i znakomite tereny narciarskie, lecz na przeszkodzie stoi brak połączenia kolejowego. Najbliższe stacje kolei żelaznej N. Targ i St. Sącz oddalone są 40 km., a dojazd odbywa się autobusami. To jest też powodem niezbyt licznej frekwencji (8.000 w lepszych czasach, obecnie 2.200).

Prywatna inicjatywa zdziałała w okresie powojennym bardzo wiele. Nabudowano cały szereg komfortowych pensjonatów i schludnych domków góralskich, gdzie bardzo tanio można znaleść pomieszczenie. Zakład również ciągle udoskonala się. Wszelkie środki i urządzenia nowoczesnej medycyny stosuje się w całej pełni, a w bieżącym roku kończy właściciel w centrum parku budowę wspaniałego nowoczesnego domu zdrojowego, gdzie znajdą pomieszczenie wziewalnie wszelkich systemów (Siegla, Bullinga, solankowe i pneumatyczne), łazienki i pijalnia wód.

Z uwagi na powyższe walory powinna Szczawnica zająć należne jej miejsce w rzędzie polskich wód, co stanie się, jeśli zamierzone połączenie kolejowe Nowy Targ—Krościanko—Szczawnica — Stary Sącz przyjdzie do skutku. Tymczasem możnaby po doprowadzeniu do normalnego stanu szosy do N. Targu czy S. Sącza uruchomić wygodne nowoczesne autobusy, do którychby nabywało się bilety w kasach kolejowych, gdyż obecna komunikacja odstrasza często kuracjuszy.

Lipiec 1933.

Antoni Skoczylas.

Wiadomości bieżące

13 lipca 1933

Czwartek

Małgorzaty p.

Jutro: Bonawentury

Wschód słońca 3·30

Zachód słońca 19·53

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu ferryj.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 13 bm. o godz. 8 „Murzynek". Zespół Reduty pod kierownictwem J. Osterwy.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Handlarz żywym towarem".

APOLLO: „Mąż z urojenia".

ATLANTIC: „Kiki" oraz zespół „Kubańskich Kozaków".

CASINO: „Dlaczego zgrzeszyłam" i „Mężowie i żony"

CHIMERA: „Mężczyzna w jej życiu".

GRAŻYNA: „Moskwa bez maski", oraz „Pat i Patachon".

KOPERNIK: „Dziewczę z gór" i „Podniebni rycerze".

MARYSIEŃKA: „Dziewczę z gór" i „Podniebni rycerze".

MIRAŻ: „Serce na rozdrożu".

MUZA: „Każdemu wolno kochać".

PALACE: „Rasputin" oraz „Wiktorja i jej huzar".

PAN: „Jej ekscelencja miłość".

PASAŻ: „Nocna przygoda Albiniego" oraz „Iwonka".

RAJ: „Nad polskiem morzem" oraz „Awantura arabska".

STYLOWY: „W każdym porcie dziewczyna" oraz rewja Sadowskiego.

ŚWIT: „Student żebrak" oraz na scenie występ Futuriniego.

UCIECHA: „Szatan zazdrości", oraz rewja.

—o—

— **Instytut Reduty w Teatrze Rozmaitości.** W dniach 13, 14, 15 i 16 bm. występ w Teatrze Rozmaitości Instytut Reduty pod kierownictwem Juljusza Osterwy i M. Limanowskiego w doskonałej komedji Jerzego Szaniawskiego w 3 aktach pt. „Murzynek". Bilety po cenach przystępnych do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w biurze ABO, Rutowskiego.

— **Kina-Rewia „Stylowy" Szaszkiewicza l. 5.** Doskonały zespół rewiowy „Wesoły Uśmiech" pod kier. art. Władysława Sadowskiego wystawia nadal przy wysprzedanej widowni wielki przebój rewjowy cieszący się rekordowem powodzeniem pt. „Szukasz szczęścia, wstąp na chwilę". Na ekranie przewielkny film p. t. „W każdym porcie dziewczyna".

—o—

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Izbie Lekarskiej lwowskiej zawiadamia Kolegów, że są do objęcia następujące placówki lekarskie:

1) Ordynator oddz. chirurgicznego szpitala Kasy Chorych w Warszawie (do dnia 15. VII).

2) Dyrektor szpitala w Janowie lubelskim (do 15. VII).

3) Dyrektor szpitala w Włodawie (do 20. VII).

4) Kierownik ambulat. urologicznego w szpitalu żydowskim w Krakowie (do 15. VII).

5) Kierownik Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem i lekarza szkolnego w Hrubieszowie.

6) Dyrektor szpitala św. Ducha w Warszawie (do 15. VII).

7) Wolna praktyka: a) Niżankowice p. Przemyśl, b) Niebylec p. Rzeszów, c) Strzyżów n. Wisłokiem, d) Ciepielów p. Iłża, e) Burzenin p. Sieradz.

Bliższych informacyj udziela codziennie od godz. 19—20-tej sekretarz Biura Pośrednictwa Pracy Dr. Exelbirth w Izbie Lekarskiej lwowskiej, ul. Zyblikiewicza 23, tel. 32-30. 1211

Pod kołami auta.

Roman Mokstak, mieszkaniec Gródka Jagiellońskiego, przechodził wczoraj tak nieostrożnie przez jezdnię na ul. Jagiellońskiej, że dostał się pod koła przejeżdżającej taksówki, kierowanej przez Szczepana Murarskiego. — Mokstak doznał złamania lewej nogi. Karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala, szofera aresztowano. (t)

Wiece Bezpartyjnego Bloku.

W niedzielę, dnia 9 b. m. z inicjatywy Rady powiat. BBWR. w Krośnie odbyło się w powiecie 6 dużych wieców na których posłowie Bloku wygłosili referaty gospodarcze.

W Krośnie urządzono w sali Sokoła akademję poselską, która zgromadziła około 1000 osób. Przewodniczył burmistrz i b. poseł Krukierek, referowali posłowie: dr. Wojciechowski, Burda oraz senator Garlicki. Rzeczowe i znakomicie wygłoszone referaty spotkały się z zupełnem zrozumieniem i uznaniem ze strony zebranych, co ujawniło się w rzęsistych oklaskach jakiemi darzono mówców.

W Frysztaku odbył się tłumny wiec w Domu ludowym pod przewodnictwem prezesa Kozłowskiego. Referowali posłowie Wołtowicz i Żuchowski.

Na wiecu w Korczynie przewodniczył kier. szkoły p. Kozioł, referowali posłowie: Klich i Avenarius.

W gminie Wiśniowa na bardzo licznem zebraniu pod przewodnictwem p. Maślanki Józefa przemawiali posłowie: Limberger, Sieradzki, Szajer i b. poseł Wiewiórski z Wojkówki.

Prócz tego odbyły się jeszcze zebrania w Krościenku Wyżnem, na którem referował poseł Ekiert, i w Polanach, gdzie przemawiali posłowie: ks. Jaworski i Jurczak.

Ludność chętnie brała udział w dyskusji, podkreślała uznanie dla prac Rządu i Bezpartyjnego Bloku w ostatniej sesji sejmowej i wyrażała wdzięczność za politykę rolną dla drobnego rolnictwa.

Wszędzie uchwalono rezolucje hołdownicze dla Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego oraz votum zaufania dla Klubu Parlamentarnego BBWR.

—o—

Zbliżamy się do nowych wyborów w samorządach małopolskich.

Jak już donosiliśmy, z dniem 13 b.m. wchodzi w życie nowa ustawa samorządowa. Podaliśmy już szereg informacyj, objaśniających zasady nowej ustawy. Wiele przepisów jednak, zawartych w nowej ustawie, nie daje pełnego obrazu przyszłego stanu prawnego, natomiast zapowiedziano ze strony miarodajnej pojawienie się rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, które przyniosą autentyczne teksty przepisów, obowiązujących na terenie małopolskim, ze zmianami, jakie wprowadziła nowa ustawa. Należy dodać, że od chwili ostatecznego już zorganizowania samorządu terytorjalnego pod względem prawnym dzieli nas okres 2-letni.

Lwów i Kraków otrzymają specjalne statuty jako ustawy miejskie, poza ustawą samorządową.

Jak się dowiaduje Agencja Wschód, w kołach decydujących liczą się z pierwszemi wyborami, według nowej ustawy, w najbliższym okresie 12-miesięcznym. Dopiero te wybory pozwolą na zrealizowanie wszystkich zasad ustawy, w szczególności na utworzenie organów ustrojowych według nowych przepisów, powołanie zawodowych członków zarządów miejskich, i t. d. Do czasu ukonstytuowania się nowych organów ustrojowych trwa kadencja obecnie urzędujących rad miejskich czy gminnych, magistratów i zwierzchności gminnych. Członkowie tych organów nabywają prawa i obowiązki, przewidziane ustawą samorządową.

Mandaty członków, piastujących obecnie funkcje w organach samorządowych, odrywają się zatem niejako z dniem wejścia w życie przepisów nowej ustawy od swej właściwej podstawy prawnej i ulegają przekształceniu w duchu norm nowej ustawy.

Okres przejściowy cechować będzie zatem trwanie dotychczasowych mandatów członków organów stanowiących i zarządzających w miastach.

W okresie przejściowym nie będą faktycznie realizowane te przepisy nowej ustawy samorządowej, które są uzależnione bądź od rozporządzeń wykonawczych, bądź z natury rzeczy łączą się ze sprawą przeprowadzenia nowych wyborów.

Ustawa o stosowaniu lodu dla celów żywnościowych.

W Ministerstwie opieki społecznej opracowany jest obecnie projekt ustawy o stosowaniu lodu dla celów żywnościowych.

Projekt ten przewiduje, że we wszystkich zakładach zajmujących się wyrobem, przechowywaniem lub sprzedażą artykułów żywnościowych, używany ma być jedynie lód sztuczny.

Zarządzenie to powinno być wzięte pod uwagę przez przedsiębiorców wyrobu lodu i hurtowników przy zawieraniu umów na sezon zimowy 1934, albowiem zmniejszy się niewątpliwie zapotrzebowanie lodu naturalnego.

Pasażer widmo.

Meksyk — miasto znajduje się pod wrażeniem niesamowitej historji z pasażerem-zjawą widmową, który stał się postrachem szoferów taksówek w stolicy Meksyku.

Jedna z ofiar pasażera-widma, szofer Elizaldo, opowiada o przygodzie makabrycznej tak:

Jako były marynarz nie wierzy w widma, duchy, ale to co mu się wydarzyło jest tak dziwne, że nie może się wyzwolić dotąd z pod wrażenie. Na ulicy zatrzymany został przez przechodnia elegancko ubranego o szczególnym wyrazie twarzy, który wskazał mu adres i wsiadł do taksówki. Podjeżdżając już do wskazanego domu szofer obrócił się: pasażer zniknął. Szukał go wszędzie, nikt nie zauważył wysiadającego z taksówki pasażera, Gdzie on się podział? Chyba więc było to widmo...

Elizaldo dodaje jeszcze, iż ostatecznie nie przypisywałby do tego wydarzenia uwagi, gdyby ono było jedyne, odosobnione; tymczasem to samo wydarzyło się innemu szoferowi w tych samych okolicznościach.

Całą policję Meksyku postawiono na nogi w poszukiwaniu pasażera-widma, ale jak dotychczas wszelkie wysiłki nie dały rezultatu. **Or.**

Zamiast kin — piwiarnie.

Kina w Stanach Zjednoczonych przeżywają teraz poważny kryzys. Bezrobocie i brak pieniędzy do takiego stopnia odbiły się na frekwencji w kinach, że właściciele 60.000 kinematografów postanowili przerobić swoje teatry świetlne na piwiarnie. Piwo stało się teraz w Ameryce przedmiotem pierwszej potrzeby, tak, że właścicielom kin warto było wyasygnować bodaj po kilka tysięcy dolarów na przerobienie kina-widowni na piwiarnie. Zarobek murowany i amortyzacja kosztów pewna. W niektórych kinach podczas antraktów chłopcy wraz z czekoladą, lodami i owocami roznoszą teraz kufle piwa.

Święto Czwartaków.

Koło Czwartaków we Lwowie urządza w dniu 15 bm. w sobotę uroczysty wieczór poświęcony uczczeniu 18-tej rocznicy założenia 4 p. p. Legjonów Polskich i chrztu bojowego pod Jastkowem. Uroczystość odbędzie się w sali rady grodzkiej BBWR w hotelu europejskim o godz. 18.30.

Choroby zakaźne i zgony w woj. tarnopolskiem.

W okresie 4 tygodni na przełomie maja i czerwca br. na terenie województwa tarnopolskiego, najwięcej chorych było na gruźlicę, bo 62 osób. W tym czasie wskutek gruźlicy zmarło 36 osób. Chorych na jaglicę było 106 osób, pokąsanych przez psa wściekłego było 13 osób, z tych 2 osoby zmarły. Na płonicę zachorowało 42 osoby, zmarło 2. Inne choroby zakaźne wystąpiły w bardzo małych rozmiarach. Choroby Heine-Medina nie zanotowano. (Wschód).

Dochodzenia po samobójstwie w Brzuchowicach.

Dochodzenia policyjne, prowadzone celem wykrycia powodów samobójczej śmierci Władysława Procki, ujawniły kilka szczegółów z ostatnich godzin życia samobójcy.

Okazało się, że ś. p. Procko bawił w Brzuchowicach już od kilku dni w towarzystwie dwu kobiet i pewnego kapitana W. P. Towarzystwo to spędzało mile czas, wędrując z jednej restauracji do drugiej. Ostatniego, trzeciego dnia, gdy znajdowali się w restauracji Paara, pomiędzy Procką a niejakim Karpem powstała awantura. Procko wydobył nawet rewolwer, jednak zdołano go uspokoić. Po chwili wyszedł on sam do lasu. W lesie spotkał około godz. 14-ej dwu chłopaków, których posłał po wodę sodową. Po wypiciu wypicia wody i odejściu chłopców pozbawił się życia.

Zwłoki ś. p. Procki złożono w kostnicy w Brzuchowicach. Wczoraj wieczorem Józef Kaliczyński, przechodząc niedaleko kostnicy, zauważył jak chyłkiem uciekali z niej jacyś dwaj osobnicy. Zaciekawiony zajrzał do kostnicy i spostrzegł częściowo rozebrane zwłoki ś. p. Procki. Zawiadomiona policja przytrzymała obok Hołoska dwu złodziei, Józefa Pastucha i Karola Podszutka.

Od pałacu — do aresztów

Posterunkowy P. P. patrolujący wczoraj w nocy w ul. Czarnieckiego przyłapał notowanego w kronikach policyjnych Teodora Filiszczaka ze Zniesienia, jak ten próbował włamać się do pałacu ks. arcybiskupa dr. Twardowskiego. Filiszczak powędrował do aresztów. (t)

Szulerzy kradną zegarki.

Obok gimnazjum II przy ul. Podwale, kilku osobników grało w „trzy karty". Jeden z przypatrujących się grze, stud. fil. Tadeusz O. zam. przy ul. Kopcowej 3, nie mając pieniędzy przy sobie wyciągnął zegarek, aby go „postawić" na kartę. W tym momencie jeden z szulerów pochwycił zegarek i począł z nim uciekać. Przytrzymano go dopiero przy pomocy przechodni i zegarek odebrano.

Torebkarze w dzielnicy stryjskiej.

Dzielnica stryjska jest od dłuższego czasu terenem wystąpień szumowin, które zbierają się porą nocną w parkach i debrach w okolicy Persenkówki, a następnie urządzają wypady do ogrodów prywatnych.

Przed kilku dniami przed godziną 22-gą zaatakowało kilku „torebkarzy" czekającą na autobus p. Harasimowiczową, żonę lekarza a córkę p. prezydentowej Neumanowej.

Z działalności Teatru Polsk. w Katowicach.

Teatr Polski w Katowicach zakończył swój bieżący sezon komedji i dramatu. O ile ubiegłe sezony wykazywały stałą troskę kierownictwa teatru w kierunku utrzymania dwu-działowości tego teatru przez stosowanie repertuaru komedjowo-dramatycznego i repertuaru operowego, to w zamkniętym konsekwenciami ograniczeń pomocy subwencyjnych w skromne ramy budżetu, w sezonie bieżącym starano się wszelkiemi siłami i możliwościami uzupełnić tę lukę, jaka powstała na skutek zlikwidowania muzycznego działu. Zestawienia statystyczne minionego 8 i pół miesięcznego sezonu stwierdzają wystawienie 33 premier, 350 przedstawień przy 135.000 widzów. Pozatem na Śląsku zorganizowano podczas objazdów propagand. 70 przedstawień przy udziale 22.000 widzów. Dla podtrzymania muzycznych tradycyi teatru zorganizowano gościnne występy operetki warszawskiej, a ostatnio opery warszawskiej, dając w sumie w Katowicach i na prowincji 20 przedstawień operetkowych i 17 operowych. Z wykonanego przez teatr repertuaru największą ilość przedstawień osiągnęły i cieszyły się najliczniejszą frekwencją: „Zemsta“ Fredry, „U mety“ Rostworowskiego, „Noc listopadowa“ Wyspiańskiego, „Kupiec wenecki“ Szekspira, regionalna sztuka śląska Kossak-większa ilość przedstawień osiągnęły Szczuckiej „Przeklęte srebro“, misterjum religijne Roslana „Golgota“, „Noc Św. Mikołaja“ Szukiewicza, „Roxy“ Berry-Connersa, „Artyści“ Wattersa i Hopkinsa, „Proboszcz wśród ubogich“ Lorde i Chaine'a, wreszcie ostatnio „Fräulein Doktor“ Tepy. Urządzone przez teatr z całym pietyzmem przed frontem gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego wielkie widowisko historyczne p. t. „Hołd pruski“, według słynnego obrazu Matejki w inscenizacji Rakowskiego, spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem u społeczeństwa polskiego.

W długim szeregu 33 premier przeważają autorowie polscy (16), dalsze grupy reprezentują twórczość francuska i angielską (po 7), dalej idą sztuki włoskie (1), rosyjskie (1) i niemieckie (1).

Jednem z poważniejszych zadań Teatru Polskiego było urządzanie przedstawień dla bezrobotnych; w ub. sezonie wydano 24.000 bezpłatnych biletów dla bezrobotnych.

W sezonie przyszłym dyr. Sobański obiecuje przy dążeniu do utrzymania przewagi utworów komedjowych, pogodnych i lekkich, wprowadzenie stałego kontaktu z zespołem opery warszawskiej, która 3—4 razy w miesiącu będzie przyjeżdżała na gościnne występy zarówno jak i operetka warszawska.

Spadek bezrobocia o 1.370 osób w ciągu tygodnia.

Według ostanich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 8 b. m., wynosiła ogółem 223.196 osób, t. j. o 1370 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

Samobójstwo w lesie.

Pracownicy kolejowi powracający wczoraj wieczorem po zajęciach przez las w Zimnej Wódce, należący do Kapituły obrz. łać. we Lwowie, zauważyli na jednem z drzew, przy gościńcu wiodącym do Lubienia, zwisające zwłoki starszego mężczyzny. Człowiek ten był ubrany z miejska, w dość przyzwoite ubranie. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów, ani też zapisków, tak, że nie można było ustalić tożsamości samobójcy. (s)

Z hitlerowskich Niemiec.

MILITARYZACJA STUDENTÓW.

W nowoutworzonym obozie wojskowym w Jueterbock w Brandenburgji rozpoczęły się ćwiczenia dla studentów prawa, którzy w myśl nowych rozporządzeń, muszą przed przyjęciem ich na służbę wojskową przejść okres przygotowania wojskowego, co w urzędowym języku niemieckim nazywa się obozami wspólnoty koleżeńskiej. Program zajęć w tych obozach przewiduje m. in. gimnastykę, „sporty terenowe“, np. marsze i biegi w maskach gazowych z przeszkodami, marsze w pełnym rynsztunku bojowym, pochody i wyzyskiwanie osłon terenu w akcji bojowej itp. Z 13 godzin zajęć praktycznych lub teoretycznych, 6 i pół przeznaczono na tego rodzaju „sporty“ i gimnastykę. Z pośród zajęć teoretycznych, które odbywać się będą głównie w godzinach wieczornych, na uwagę zasługują specjalne wykłady o polityce populacyjnej państwa, o zagadnieniach kolonizacyjnych i stosunkach politycznych i gospodarczych na terytorjum Europy Wschod., oraz cykl wykładów z dziedziny przysposobienia wojskowego, jak np. naród pod bronią, przemysł w czasie wojny itp. Specjalnie przydzieleni do obozu instruktorzy polityczni wykładać będą Traktat Wersalski oraz zagadnienie rasy. Dotychczas zgłosiło się do obozu 300 młodych prawników. Przy wejściu do obozu odebrano im wszelkie dzieła prawnicze, filozoficzne i polityczne z tem uzasadnieniem, że czas, spędzony w obozie, nie jest przeznaczony na ślęczenie nad książkami. Wiedzę potrzebną dadzą nam nasi instruktorzy, oświadczył uczestnikom komendant obozu.

CIĘŻKI LOS KOBIET.

„Kobieta musi być żoną, matką i gospodynią“ tak zdecydował Hitler i na tem koniec.

Jakże zabrał się do realizowania swych postulatów? Przedewszystkiem odciął od kobiet niemieckich wszelkie możliwości zarabiania na życie, bez pomocy i udziału mężczyzn.

Nowe prawo dla urzędników państwowych, które ukazało się dnia 30 czerwca 1933 roku zawiera szereg punktów będących wyrokiem śmierci głodowej dla setek i tysięcy kobiet niemieckich.

Pierwszym z takich punktów jest przepis, przyjmujący na urzędniczki państwowe tylko te kobiety, które ukończyły lat 35. Widocznie, rozumowanie Hitlera szło w tym kierunku, że po tym wieku kobieta nie ma już nadziei na zostanie żoną i matką, może więc zabrać się do zarabiania na życie.

Co jednak ma robić do 35-go roku życia? Z czego żyć w okresie błogiego oczekiwania na męża? U kogo być na utrzymaniu? O tem dzielny i mądry Führer nie pomyślał widocznie wcale.

Drugim punktem, logicznie wypływającym z tamtego jest nakaz zwalniania z posad zamężnych kobiet.

Kobieta ma siedzieć przecież w domu i z tęsknotą wypatrywać powrotu pana i męża.

Prawo z dnia 30 czerwca tyczy się też kobiet, będących żonami urzędników państwowych. Otóż jeżeli żona jest pochodzenia niearyjskiego, to mimo, iż mąż jest aryjczykiem czystej rasy, zostaje natychmiast zwolniony z zajmowanej posady państwowej. Rozporządzenie to pozostaje w mocy w stosunku do wszystkich kategoryj urzędniczych.

Okazuje się, że w Niemczech obecnych ciężko jest być nietylko żydem, ale i kobietą.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Uprawy i zbiory na polskiej kolonji Aguia Branca w Brazylji.

Podczas objazdu posła R. P. w Rio de Janeiro dra T. Grabowskiego kolonji polskiej Aguia Branca w stanie Espirito Santo w Brazylji, założonej w r. 1929 przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie, p. poseł stwierdził, że w roku bieżącym zbiory wypadły nieoczekiwanie dobrze. Ogół kolonistów przedstawia dziś dorobek pokaźny w postaci przeszło 300 ha uprawionej i świetnie rodzącej ziemi. Szczególnie piękny urodzaj w tym roku na kukurydzę wysokości 3 mtr. i ryżu w najlepszym gatunku, o kłosach wyjątkowo ciężkich, dorównywującego swą jakością najlepszym gatunkom ryżu japońskiego w północnej Brazylji. Ponadto bardzo bujnie obrodziła w tym roku mandioka, która zastępuje kolonistom po części europejską mąkę zbożową, poczęści służy do wyżywienia bydła i nierogacizny. Co lepiej zagospodarowane rodziny zaczęły już udatne próby sadzenia ziemniaków i zwłaszcza specyficzny ich gatunek w Brazylji, t. zw. „batata doce“, fasolę (fejzon), w tym roku mniej udałe, abobre (rodzaj dyni), kapustę, marchew, cebulę, czosnek i szereg innych roślin i warzyw specjalnie w Brazylji używanych.

Z owoców naturalnie najbardziej rozpowszechnione są banany, których kulturę zaczynają już niektórzy koloniści uszlachetniać, w coraz większej ilości ananasy, pomarańcze i limy (mieszanina pomarańczy i cytryny) mangi i mamony (rodzaj melonu) badzo pożywne, płodne i zdrowe.

Zgłoszenia kandydatów na osadników przyjmuje Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7), oraz wszystkie oddziały na prowincji. Zaznacza się, iż najbliższy transport rodzin osadniczych wyruszy z Warszawy dnia 23 lipca.

Pierwsza pożyczka drugiej piatiletki.

Ostatnia wewnętrzna pożyczka rosyjska, zwana „pierwsza pożyczka drugiej piatiletki“, zasługuje na to, aby poświęcić jej trochę uwagi. Historja jej jest krótka. W dniu 10 maja b. r. w Nr. 127 w gazecie „Prawda“, będącej urzędowym organem Komitetu Centralnego partji komunistycznej, ukazało się obliczenie, ile wyniosły dotychczasowe pożyczki. A więc z pożyczki 1928/29 r. otrzymano 575.5 milj. rubli, w r. 1929/30 — 1.072.5 milj., w r. 1931 — 1.748.1 milj., w r. 1932 — 2.468.8 miljonów, razem 5.863.1 milj. rubli. Artykuł kończy się tryumfującym wnioskiem, że oto robotnicy własnym sumptem budują przemysł rosyjski bez pomocy obcej. W dniu 12 maja w tejże gazecie zamieszczono ilustrację, przedstawiającą dwóch robotników, głosujących za „pierwszą pożyczką drugiego okresu pięcioletniego“ a już dnia 15 maja w Nr. 132 „Prawda“ ogłosiła uchwałę Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych ZSSR o rozpisaniu nowej pożyczki na sumę 3 miljardów rubli.

Nadmienić należy, że z małemi modyfikacjami powtórzyło się to samo i w innych pismach rosyjskich.

Nowa pożyczka oprocentowana jest na 10 prc., z terminem umorzenia 10-letnim, podzielona na obligacje 100-rublowe. Dużą niewątpliwie osobliwością jest jej kolosalna cyfra. Takiej pożyczki dzieje Rosji dotąd nie zanotowały. Ponieważ według kursu urzędowego czerwoniec odpowiada 10 rublom, albo prawie funtowi angielskiemu, więc byłaby to suma równa 300 milj. ftt. szt.

Oczywiście faktyczna wartość tej sumy jest znacznie skromniejsza. Kurs giełdowy w Warszawie czerwońca wynosi zaledwie 90 groszy, a więc suma 300 milj. czerwońców (lub 3 miljardów rubli) odpowiadałby właściwie tylko 270 milj. zł. Nie należy wszakże stąd wysnuwać wniosku, że pożyczka ta nie jest duża. Do osobliwości bowiem waluty rosyjskiej zaliczyć należy i to, iż wartość i siła jej nabywcza w dużej mierze zależy od tego, w czyich rękach się znajduje. Jakkolwiek bowiem robotnik i wyższy urzędnik sowiecki za swoją pracę są wynagradzani jednakowo, bądź różnice są bardzo nieznaczne, to jednak wówczas gdy robotnik może po cenach urzędowych nabyć zaledwie parę funtów chleba i trochę mięsa na miesiąc, a resztę musi kupić po cenach rynkowych, to urzędnik nabywa wszystko w specjalnych magazynach po cenach urzędowych. A ceny rynkowe są wręcz bajeczne. Pud (16 i pół kg.) mąki kosztuje 350 rubli, funt (40 gram.) chleba — 6 rubli, 1 kg. cukru rub. 10 jaj 19 rub. itd. Nic dziwnego zatem, że otrzymując np. po 500 rb. miesięcznie, dygnitarz żyje całkiem znośnie, a nawet jest w stanie robić oszczędności, wówczas gdy robotnik jest stale głodny, wynagrodzenie jego bowiem właściwie nie przewyższa 40 do 50 zł. miesięcznie.

Biorąc okoliczności te pod uwagę, należy dojść do wniosku, że pożyczka ostatnia jest bardzo duża, nawet na rosyjskie stosunki. Od robotnika wymaga to wyrzeczenia się miesięcznego zarobku, co jest ofiarą bardzo ciężką, zwłaszcza, że ma ona właściwie charakter przymusowy. Robotnik zatem musi się wyrzec wielu niezbędnych rzeczy, tem bardziej że żadnych oszczędności zazwyczaj nie posiada.

Skutki wycofania w szybkiem tempie tak wielkiej sumy z obrotu mas pracujących były niemal natychmiastowe. Już w dniu 7 czerwca „Prawda“ stwierdza, że „dawniej popyt na towary nie był zaspakajany... obecnie towar leży na półkach sklepowych“. I dalej „stwierdzono spadek obortów handlowych... Obrót spadł o 20 prc.“ itd.

Inaczej oczywiście być zresztą nie mogło. Ponieważ „powodzenie“ pożyczki było bardzo duże, przeto już w kilkanaście dni po otwarciu subskrypcji stwierdzono, że miasta zapisały się na 2.200 milj., a wieś na 634 milj., czyli że cała pożyczka prawie została pokryta (chociaż pieniądze jeszcze nie wpłynęły). Oczywiście wszystko będzie potrącone przy pierwszej wypłacie (w najlepszym wypadku przy paru wypłatach) robotnikom, urzędnikom, kolchoznikom itd. z ich zarobku. Ale wycofanie takiej sumy musiało się odbić na obrotach wymiany towarowej, od której potrącanie pewnego odsetka stanowi podstawę dochodów państwowych.

Należy zauważyć, że w pożyczce biorą udział szerokie masy ludności. W pożyczce ostatniej r. 1932 brało udział podobno 40 miljonów osób. W pożyczce 1933 r. ilość ta będzie prawdopodobnie nie mniejsza, a zapewne większa. Pozbawienie wszakże w drodze przymusowej miesięcznego dochodu tak dużej ilości ludzi jest eksperymentem, na który władze pozwolić sobie mogą w jednej tylko Rosji. I to jest bodaj największą osobliwością tej pożyczki.

Z. K.

Jak wędruje opjum.

OPJUM NA STATKU W KIEŁBASACH, ORZECHACH KOKOSOWYCH, BAMBUSACH. — NAPAD PIRATÓW. — ZGNIŁE GRANATY.

Statek szmuglujący opium wypłynął z Madrasu w nocy. Z Indyj nie wolno przewozić opjum do Chin, czuwa nad tem genewska komisja opjumowa, która ma do swojej dyspozycji francuskie i angielskie okręty wojenne, stacjonowane w portach chińskich. Zapotrzebowanie opjum w Chinach jest jednak tak wielkie, że szmugiel tej trucizny opłaca się sowicie pommo ryzyka, które jest związane z kontrabandą.

Stary, ale jary jeszcze gruchot morski, żeglujący pod nazwą „Yu Shun" po wodach oceanu Indyjskiego i Spokojnego, miał ukryty pod pokładem ładunek opjum, który wystarczał do wy transportowania na tamten świat przy najmniej 30.000 ludzi. Dla oka niewyćwiczonego szczura lądowego ładunek „Yu Shuna" przedstawiał się całkiem niewinnie. Komu przyszłoby do głowy szukać opjum w skrzynkach z kiełbasą, w workach z orzechami kokosowemi, w pękach kijów bambusowych?... A tymczasem w wydrążonych bambusach kryło się opjum, kiełbasy zamiast swej zwykłej zawartości nadziane były trującym narkotykiem, tożsamo zawierały orzechy kokosowe, z których przemyślnie wypuszczono, t. zw. mleko kokosowe.

Cały ten ładunek miał być odebrany w zatoczce Luang przez flotylle dżonek „Yu Shun" zawinął po drodze do Manilli, gdzie stał aż do rana następnego dnia. Załoga wyszła na ląd i prawie wszyscy udali się do dancingu „Santa Anna", największego dancingu na świecie, w olbrzymiej sali którego, może tańczyć jednocześnie 8.000 ludzi przy dźwiękach jazzbandu.

Z rana statek wyruszył w dalszą drogę, kierując się już na północ, ku celowi swej podróży. O kilka kilometrów od brzegu, w zatoczce Luang, „Yu Shun" zarzucił kotwicę. Tutaj miały przybyć pod wieczór dżonki chińskie po odbiór zakazanego ładunku. Wieczór i noc zeszły na daremnem oczekiwaniu Chińczyków, którzy się jakoś nie zjawiali. Nad ranem jednak ukazało się na horyzoncie kilkanaście dżonek, płynących w kierunku okrętu. Wbrew zwyczajowi nie podpływały one ku burtom „Yu Shun", lecz zatoczyły koło i okrążyły go ze wszystkich stron, poczem zarzuciły kotwice. Podejrzany ten manewr nie uszedł uwagi kapitana, który zaalarmował załogę, ustawił wszystkich marynarzy przy burtach i, wobec braku broni palnej, polecił wydostać ze skrzyń ładunek granatów ręcznych, przeznaczonych dla armji kantońskiej.

O godzinie 2-giej w nocy z dżonek podjęto atak. Na komendę kapitana zaczęto bombardować Chińczyków granatami ręcznemi, ale na 5 granatów za ledwie jeden wybuchał. Lecz i tych pół tuzina celnych i zapalnych granatów wystarczyło, by rzucić popłoch między piratów i odeprzeć atak. Następnego dnia rano zjawiły się prawdziwe już „dżonki" po odbiór opjum, które w ciągu kilku godzin wyładowano i wręczono odbiorcom wzamian za umówioną sumę w meksykańskich dolarach.

Em.

Działalność klubów lotniczych w Polsce.

Na podstawie sprawozdań poszczególnych klubów lotniczych, opracowane zostały ostatnio dane, dotyczące sportu lotniczego w Polsce w r. 1932.

Jak wynika z tych danych, polskie kluby lotnicze w ogólnej liczbie 10 liczyły w roku ubiegłym 1.949 członków. Sprzęt aeroklubów stanowiły 94 samoloty, oraz 47 szybowców. Ogółem w klubach odbyto 17.797 lotów w ogólnym czasie 4.234 godzin, z czego 16.664 loty w czasie 3.529 godzin odbyto na samolotach klubowych, oraz 1.133 lotów w czasie 705 godzin na samolotach, stanowiących własność członków klubów.

Największą ilość członków, mianowicie 870 osób, przypada na aeroklub Śląski, następny zaś największy zkolei aeroklub lubelski liczy 213 członków. Największą ilość sprzętu posiada aero klub warszawski, mianowicie 25 samolotów i 7 szybowców.

Mózg a inteligencja.

Związek pomiędzy budową i rozmiarami mózgu, a stopniem inteligencji, mimo usilnych i długich badań przyrodników i lekarzy nie został jeszcze do stateczme wyjaśniony.

Stwierdzono wprawdzie na wykopaliskach, że obwód czaszki wzrastał w miarę rozwoju danego narodu, wiemy też, że u idjotów następuje częściowy zanik mózgu, lecz właścicielem najcięższego mózgu, jaki kiedykolwiek zważono, był jednak idjotą.

Z drugiej strony mózgi wielu ludzi, którzy zasłużyli się wielce dla ludzkości, nie osiągały wagi przeciętnej.

Sekcje zwłok wykazują, że 57% akademików i starszych urzędników, 48% urzędników niższej kategorji, 3% rzemieślników i 26%] robotników ma mózg cięższy od przeciętnego.

Naogół panuje przekonanie, że wielkość mózgu stanowi o stopniu inteligencji.

A mimoto mózg wieloryba grenlandzkiego nieraz waży więcej niż 5 kg. mózg mrówki waży mniej niż jedną dwudziestopięciotysięczną część grama. Czy fakt ten uprawnia do wniosku, że wieloryb jest 125 milj. razy mędrszy od mrówki? Gdyby wniosek ten był uzasadniony, świadczyłoby to o człowieku bardzo ujemnie.

Największym mózgiem poszczycić się może słoń, posiadający przeszło 5 kg. masy mózgowej. Na 2-giem miejscu znajduje się mózg wieloryba.

Trzecie miejsce zajmuje człowiek. Mózg męski waży przeciętnie 1343 gr., żeński 1256 gr. Mózg żyraf, koni i lwów waży 600 gr., krowy i goryla 450 gr., orangutana i szympansa 350 do 400 gr., tygrysa 200 gr., wyżła 105 gr. i zająca 50 gr.

Z powyższego wynika, że waga absolutna, nieuwzględniająca stosunku mózgu do ogólnej wagi danego stworzenia, jest złym miernikiem inteligencji.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ciężar relatywny, t. j. odpowiadający ogólnej wadze stworzenia. Człowiek dorosły nie zajmuje pierwszego miejsca.

Pewnem jest, że w miarę rozwoju inteligencji powiększa się także masa mózgowa. Lecz dowolnemu rozrastaniu się tej masy stawia nieprzebytą zaporę czaszka. To też obok wielkości mózgu o właściwościach danego stworzenia stanowi także wewnętrzna struktura mózgu.

Główną siedzibą zdolności intelektualnych jest kora mózgowa, ona też doznaje najsilniejszego przyrostu w miarę rozwoju umysłowego danego osobnika. Z powodu ograniczenia miejsca kora układa się w liczne zwoje i fałdy. Powierzchnia zwojów mózgowych u człowieka równa się powierzchni 2.200 cm. kw. U orangutana powierzchnia mózgu wynosi 500.

Mikroskop daje dalsze wytłumaczenie: liczba komórek mózgowych jest rozmaita. I tak wynosi gęstość komórek w 1 mm. kub., u ludzi i wyższych małp 35 do 50 tys., u licznych ssaków znajduje się w 1 mm. kub. kory mózgowej tylko 5 do 10.000 komórek.

Tak więc nietylko wielkość mózgu, lecz przedewszystkiem także jego wewnętrzna struktura miarodajna jest dla poziomu umysłowego.

Powrót p. Premjera do Warszawy.



W sobotę popołudniu powrócił z Rumunji do Warszawy p. Prezes Rady Ministrów J. Jędrzejewicz. Podróż tę odbył p. Premjer w samolocie. Na zdjęciu naszem widzimy p. Premjera (x) wysiadającego z samolotu.

Program radjowy.

Czwartek, 13 lipca 1933.

Lwów. (381-. Godz. 7'00: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśni: „Kiedy ranne wstają zorze". — 7'05: Gimnastyka. — 7:20 Płyty gramofonowe. 7'25: Dziennik poranny. 7'30: Płyty gramofnowe. 7'52: Trans. z Warszawy. Chwilka gospodarstwa domowego. — 7'55: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 8—11'57: Przerwa. — 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12'05: Muzyka z płyt. Fragmenty symfoniczne i słynne śpieawaczki. 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: Muzyka z płyt. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Muzyka z płyt gramofonowych 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'15: Muzyka z płyt gramof. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa. 15'45: Lwowski Kącik Harcerski. 15'50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16: „Matka". słuchowisko dla dzieci w opr. Małgorzaty Sterbówny. 16'30: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk orkiestry Opery Poznańskiej pod dyr. Bol. Tyllji. 17: Trans. z Warszawy. „Gdzie jesteśmy i gdzie być powinniśmy na terenie międzynarodowym". wygł. p. Stanisława Adamowiczowa. 17'15: Trans. z Ciechocinka. D. c. koncertu. 18'15: Trans. z Krakowa. „Węże jadowite i ochrona przed nimi", wygł. dr. B. Skarżyński. 18'35: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Mieczysława Fliederbauma (skrzypce) i Ignacy Rosenbaum (fortep.). 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Feljeton „Turystyka a kryzys", wygł. p. Janina Wyczółkowska-Surynowa. 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Konrad Żelechowski (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). 20'50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: „Lot Hausnera z Ameryki do Polski". wygł. p. R. Voelpel. 21'10: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. 22: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa". 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Trans. z Ciechocinka. D. c. muzyki tanecznej.

Piątek, 14 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7'05: Gimnastyka. 7'20: Muzyka z płyt. 7'25: Dziennik poranny. 7'30: Muzyka z płyt. 7'52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7'55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 8—11'57: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Płyty gramof. 12'25. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: Muzyka 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55 Muzyka z płyt gramof. 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'15: Muzyka z płyt gramof. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa. 15'45: Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna. 15'50: Muzyka z płyt gramof. 15'55: Komunikat VI. Okr. Zw. Strzeleckiego. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji. 17: „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw. 17'15: Trans. z Krakowa i Lwowa. Koncert solistów w wyk. p. Franciszki Platówny (śpiew) trans. z Krakowa i p. Eustachego Horodyskiego (fortep.). 18'15: Trans. z Warszawy. Budujmy parowozy. wygł. dr. Feliks Burdecki. 18'35: Muzyka lekka z płyt gramof. 18'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'55 — 20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Uroczysta audycja z okazji „Święta Narodowego Francji". 20'50: Dziennik wieczorny. 21: Trans. z Warszawy. Week-end. 21'10: 3. H. Berlioz: Symfonja fantastyczna. 22: Muzyka taneczna 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40 — 23: Muzyka lekka i taneczna z płyt gramofonowych

Nagroda literacka m. Krakowa

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej m. Krakowa uchwalono m. in. regulamin nagrody literackiej m. Krakowa, która udzielana będzie co roku, w wysokości oznaczonej każdorazowo przez Radę miejską, za „wybitne dzieło literackie przyczyniające się do rozwoju kultury narodowej, opublikowane w ciągu ostatnich 3 lat kalendarzowych".

Wystawa rumuńska w Warszawie.

W preliminarzu budżetu rumuńskiego ministerstwa przemysłu i handlu ustalono m. in. kwotę 300.000 lei na zorganizowanie t. zw. lotnych wystaw za granicą. Dla organizacji tych wystaw minister przemysłu i handlu powołał specjalną komisję pod przewodnictwem sekretarza generalnego ministerstwa. Aurela Lion Popescu. Wystawy te przy współudziale rumuńskich attaches handlowych mają być zorganizowane w Berlinie, w Paryżu, w Pradze, Atenach, Aleksandrji i Warszawie. Poza zbiorami rumuńskich bogactw naturalnych, wystawy te zawierać mają eksponaty rumuńskiego przemysłu koronkarskiego i dywanowego.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Komisja ministerjalna na terenach dotkniętych powodzią.

W dniu wczorajszym przybyła do Stanisławowa ministerjalna komisja, złożona z pp. Świdzińskiego, dyr. dep. Min. Spraw Wewnętrznych, Rappego, nacz. wydz. w Min. Komun. i Tyrakowskiego insp. w Min. Opieki Społecznej, która w towarzystwie wojewody stanisławowskiego p. Jagodzińskiego, posła Dieduszyckiego, naczelników Kosteckiego i inż. Tyrały udała się na teren powiatów dotkniętych klęską powodzi celem ustalenia wysokości strat i szkód, wyrządzonych przez rozlane fale rzek. Komisja po zapoznaniu się ze stanem faktycznym przedłoży władzom centralnym plan akcji pomocy powodzianom.

RZĄD SPIESZY Z POMOCĄ OFIAROM POWODZI.

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Opieki Społecznej zajęły się sprawą udzielenia pomocy mieszkańcom terenów nawiedzionych klęską powodzi. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeznaczyło dla mieszkańców wojew. stanisławowskiego 80 ton mąki, którą już wysłano. Ministerstwo Opieki Społ. ma wyasygnować kilkadziesiąt tysięcy złotych z funduszów przeznaczonych w budżecie na pomoc w wypadkach klęsk żywiołowych.

Wody opadają.

Sytuacja na wezbranych rzekach w wojew. stanisławowskiem uległa w ostatnich dniach znacznej poprawie. Woda na Prucie, Stryju i Świcy opada w dość szybkim tempie. Poziom wody na Bystrzycy nadwórniańskiej pod Stanisławowem wynosi 30 cm., zaś na Bystrzycy Sołotwińskiej 80 cm ponad stan normalny. Obie rzeki wykazują poważną tendencję opadania wody. Jedynie Dniestr w pow. żydaczowskim, w miejscowościach Żurawno i Mikołajów utrzymuje się na dotychczasowym poziomie. Na niektórych drogach w województwie przywrócono częściowo komunikację. Wielkie obszary łąk i pól są jeszcze ciągle pod wodą. Szkody i straty wyrządzone przez żywioł dochodzą krociowych kwot jednakowoż dokładnej ich wysokości nie zdołano dotychczas ustalić.

W pow. stanisławowskim najbardziej ucierpiały miejscowości: Lachowce, Chomiaków, Czerniejów, Podłuże oraz Halicz. Również Bystrzyca nadwórniańska wyrządziła na peryferjach Stanisławowa duże szkody. W pow. nadwórniańskim ucierpiała przedewszystkiem dolina Prutu, gdzie woda zalała wiele objektów gospodarskich. W powiatach: kołomyjskim, stryjskim, śniatyńskim, dolińskim i żydaczowskim są olbrzymie szkody w plonach.

Bardzo ucierpiał Halicz, gdzie Dniestr wyrządził olbrzymie szkody. W okolicy jest zalanych 300 domostw.

Dowiadujemy się, że p. Wojewoda wydał już zarządzenia, zmierzające w kierunku pośpieszenia z pomocą ludności dotkniętej powodzią.

—o—

Strzelcy pow. horodeńskiego w obozach.

W ciągu miesiąca czerwca wyjechało do obozu w Pasiecznej 22 członków Oddziału Związku Strzeleckiego z tut. powiatu, a do obozu P. W. w Kniaźdworze 8 uczniów gimnazjalnych z hufca gimnazjalnego.

Wolał śmierć niż utratę ziemi.

Skutki powodzi, która nawiedziła w ostatnim tygodniu Małopolskę Wsch., a w szczególności obszar wojew. stanisławowskiego — dopiero teraz okazują się w całej pełni.

Wzburzony żywioł — szalejący przez parę zaledwie dni — zebrał obfite żniwo, niszcząc setki wegetujących egzystencji.

Donoszą nam o wstrząsającym wypadku, jaki miał miejsce w ub. piątek we wsi Osmołoda. — Padające od kilku dni deszcze spowodowały wylew Łomnicy, która ze wszech stron okoliła wioskę. Łomnica, bystra rzeka górska — wezbrała, i tocząc swe wzburzone fale niszczyła po drodze mosty, liczne kładki, a nawet zabierała grunty orne.

Mieszkaniec Osmołody, Kozak — widząc jak rozpętana rzeka porwała część jego gruntu — unosząc go hen daleko, w porywie okropnego żalu, stracił zmysły i skoczył w nurty rzeki, na „ratunek" swej matki - ziemi.

Przez krótką chwilę trwała walka człowieka z rozszalałemi falami. Zwyciężył żywioł, a chłop miłujący swą ziemię — znalazł swój grób w nurtach rzeki.

W tej samej chwili uderzył piorun w dom mieszkalny Kozaka. — Dom spłonął — grzebiąc w swych gruzach żonę i dziecko nieszczęśliwego topielca.

Wstrząsająca tragedja chłopa, który zginął nie mogąc przeboleć utraty ziemi — wywołała w całej okolicy ogromne wrażenie.

—o—

Inkasent gminy defraudantem

W dniu wczorajszym zgłosił policji w Ostryni (pow. Tłumacz) — lustrator wojewódzkiego inspektoratu P. Z. U. W. ze Stanisławowa, p. Józef Kaczorowski — że w czasie lustracji stwierdził brak kwoty 800 zł. — która to sumę sprzeniewierzył inkasent gminny Pawło Piczak z zebranych wkładek ubezpieczeniowych. Defraudanta przytrzymano.

—o—

Kolarski obóz wędrowny D. O. K. X. w Stanisławowie.

W dniu dzisiejszym przejeżdżał przez Stanisławów kolarski obóz wędrowny P. W. i W. F. z D. O. K. X. (Przemyśl) zorganizowany przez pułk. dypl. Morawskiego.

W obozie bierze udział 25 cyklistów, — pod kierunkiem por. Steczkowskiego — którzy wzięli sobie za cel zwiedzenie Małopolski Wschodniej.

Trasa prowadzi z Przemyśla przez Sambor — Drohobycz — Stanisławów — Mołotków — Rafajłowę — przełęcz Pantyrską do Żabiego, stąd tratwami do Kut. W dalszym ciągu wyjadą cykliści do Kosowa, Śniatyna, Zaleszczyk. Stamtąd do Czerniowiec — Rarańczy — przez Podole do Lwowa i z powrotem do Przemyśla.

Pomimo złego stanu dróg i fatalnych warunków atmosferycznych, obóz posuwa się sprawnie naprzód. Jak nas informuje kier. wycieczki — obóz doznaje wszędzie gościnnego przyjęcia — szczególnie serdecznie podejmowani byli kolarze przemyscy w Stanisławowie przez p. wojewodę Jagodzińskiego i prezyd. posła Chowańca.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Zięciowie w opałach".
OLIMPJA: „Eskadra śmierci".
RAJ: „Nad ranem".
WARSZAWA: „Żona na jedną noc".
URANJA: „Gdybym miał miljon".

Wylazd p. Wojewody. Wojewoda stanisławowski p. Zygmunt Jagodziński wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy.

—o—

Wycieczka kolejarzy poznańskich w Worochcie. W dniu dzisiejszym bawiła w Stanisławowie w drodze do Worochty wycieczka funkcjonarjuszy kolejowych dyrekcji poznańskiej w liczbie ok. 200 osób.

Reorganizacja Klubu Policyjnego. Z inicjatywy wojewódzkiego kmdt. P. P. podinspektora Konopki zreorganizowano w Stanisławowie Policyjny Klub Sportowy, który w obecnej chwili obejmuje sekcję lekkoatletyczną, tenisową i bokserską.

Na onegdajszem zebraniu wybrano władze klubu w następującym składzie: nadkomisarz mgr. Honus — prezes; podkom. Zaborniak — zast.; przod. Zadorski — sekretarz; Badorycz — skarbnik; Kowal — gospodarz; podkom. Sobeńko i przod. Kietrzak — wydziałowi. W charakterze kierowników sekcji wybrani zostali — przod. Bobrowski (lekkoatl.), przod. Balaszczukowna (tenis) i post. Konarski (boks).

Zawody konne w Jaremczu. W niedzielę 16 b. m., o godz. 15 odbędą się na placu gminnym „Zhoryszcze" w Jaremczu zawody konne 6-go pułku ułanów kaniowskich. W programie — konkurs lekki oficerski i podoficerski, pokaz gry w siatkówkę, jeu de barre oficerów i podoficerów, woltyżerka i pokaz patrolu zwiadowczego. W czasie zawodów przygrywać będą trębacze 6 p. ułanów. Dochód z wstępów przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe i sportowe pułku.

Zamach samobójczy fryzjera.

Wczoraj w godzinach popołudniowych usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się we własnem mieszkaniu, Karol Kwolik, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Sobieskiego. Zamiarowj niedoszłego samobójcy przeszkodzili domownicy, którzy zdjęli go z zaimprowizowanej szubienicy. Powód zamachu samobójczego nieznany.

Ruch pasażerski na kolejach.

Z ogólnej liczby 111.197.000 pasażerów, którzy odbyli podróż pociągami zwyczajnemi Polskich Kolei Państwowych w roku ubiegłym, 67,945.000 pasażerów korzystało z taryfy normalnej, 19.538.000 z taryfy ulgowej, oraz 23,714.000 z taryfy podmiejskiej.

Z ogólnej liczby 2,324.000 pasażerów pociągów pośpiesznych 1,858.000 odbyło podróż za biletami normalnemi, 466.000 za biletami ulgowemi.

Dniestrem do Zaleszczyk.

(Dokończenie).

Niedaleko Doliny jedyne w swoim rodzaju spotkanie. W kajaku dwaj sportowcy, zawzięcie wiosłujący, nieco przemoczeni i — silnie zarośnięci. Do kajaku przymocowany „Primus" i trochę okopcony garnuszek. Wszczynamy rozmowę. Lwowiacy, p. Pruszyński i bratem. Jadą od Mikołajowa już drugi dzień, humory jednak mimo niepogody wyśmienite i samopoczucie doskonałe. Z żalem wyprzedzamy sympatycznych kajakowców, obiecując sobie spotkać się w Zaleszczykach.

Łuka, Rakowiec z malowniczemi ruinami zamku Sobieskiego, groty, karlicz ki i znów jary. Deszcz każe nam zakończyć pierwszą część podróży. Nocujemy w Hubinie, w chłopskiej kurnej chacie. Izba gliną wylepiona, na ścianach szereg obrazów, piec, szerokie łóżko przykryte wzorzystemi kilimami i warsztat tkacki. W prymitywnej szafie naliczyłem ponad 20 barwnych glinianych talerzy. Tak musiało wyglądać urządzenie tych chat lat temu sto czy dwieście wstecz. Podziwialiśmy prezentowane nam roboty ręczne i kilimy, wyszywane barwnie koszule, obrusy i nakrycie na łóżka.

Następnego dnia, po krótkiej wizycie u miejscowego proboszcza ks. Ostrowskiego opuszczamy Hubin. Deszcz towarzyszy nam bez przerwy. Zatrzymujemy się w Bereżanach, miejscu planowanego przez właściciela bar. Heydla letniska, u ujścia Strypy. Miejsce prawdziwie wymarzone, bodaj najpiękniejsze jakie można spotkać nad Dniestrem. Oglądnąwszy nowo wybudowaną na terenie planowanego letniska restaurację lub raczej schronisko dla turystów, jedziemy mimo ulewnego deszczu dalej.

Za Uściem przygoda. Oto chcąc przyholować łódź do brzegu w celu napojenia motoru benzyną — najniefortunniej wpadam po pas w ubraniu i płaszczu do wody. Z nieba zaś równocześnie istny potop deszczu. Miałem jednak szczęście w nieszczęściu, gdyż w chałupie gdzieśmy szukali schronienia i pomocy właśnie gospodyni piekła chleb. Na gorącym piecu garderoba i obuwie schło w oka mgnieniu. Przy znośnej już pogodzie przybijamy około 3 pop. do przystani w Zaleszczykach.

Oczekując pogody sprzyjającej kontynuowaniu zamierzonej do Okopów Św. Trójcy wycieczki, zamieszkaliśmy w pensionacie „Neapol", rychło wciągnięci przez zamieszkujących „Neapol" letników w specyficzny dla pensjonarjuszy beztroski sposób bytowanie. Nie obeszło się oczywiście bez spacerów, bridga i dancingów. Przekonałem się przytem na swojej skórze, że urocze Warszawianki nie tylko pięknie tańczą, pięknie flirtują — ale i pięknie grają bridga. Za fatalne licytowanie, nieprzytomne zagrywanie i rozgrywanie kazały mi zmówić tyle pacierzy, że nie skończę ich chyba do końca wakacji.

Niestety PIM nie był przychylny naszym dalszym wycieczkowym zamiarom. Lało i leje w dalszym ciągu. Zostawiliśmy więc „Rysia" w Zaleszczykach, sami zaś wylądowali via Rumunja — Horodenka — Kołomyja w Stanisławowie. Może w przyszłym tygodniu uda się nam przygodnie wrócić do Zaleszczyk, dobić do Okopów i z powrotem w górę Dniestrem do Halicza.

B. K.

—o—

Wycieczka w Beskidy Środkowe, w Tatry i na Spisz.

Oddział Warszawski Pol. Tow. Tatrzańskiego organizuje w okresie od 6 do 27 sierpnia 3-tygodniową pieszą wycieczkę w Beskidy Środkowe, która zakończy się w Tatrach. Tura wycieczki prowadzić będzie z Sianek przy źródłach Sanu przez wschodnią część Bieszczad do Leska, stąd przez Beskidy Środkowe do zakładów kąpielowych w Rymanowie i Iwoniczu, i dalej przez Beskidy Środkowe do Krynicy, gdzie uczestnicy wycieczki przejdą na stronę słowacką, aby po zwiedzeniu Spisza zakończyć wycieczkę w Tatrach. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela prowadzący dr. Mieczysław Orłowicz (Warszawa, Min. Komunikacji).

—o—

Wczorajszy rynek dolarowy we Lwowie.

Przedwczoraj wieczór i wczoraj rano giełda nieoficjalna czyniła duże wysiłki dla podniesienia kursu dolara. Wysiłki czarnej giełdy były jednak w ciągu dnia hamowane przez oficjalny kurs dolara Banku Polskiego, który płacił rano po 6.05 za dolara, przy zamknięciu giełdy zaś po 6.15 zł.

O sytuacji wczorajszej na rynku pieniężnym we Lwowie Agencja Wschód otrzymała ze strony powołanej następujące wyjaśnienia:

W ciągu wczorajszego przedpołudnia we Lwowie i w innych miastach Małopolski wschodniej zarysowała się tendencja zwyżkowa dla dolara. W sposób jaskrawy wstrzymano się od sprzedaży dolara, natomiast w pewnej ilości kupowano dolary. Jak zwykle w takim okresie przełomowym, spekulacje na czarnej giełdzie, zwłaszcza we Lwowie, dochodziły do bardzo wysokiego poziomu, gdyż sprzedający i kupujący, pod wpływem sztucznych nastrojów nerwowych, starali się robić jak najwięcej obrotów.

Według opinji jednego z kierujących finansistów lwowskich, sytuacja na rynku pieniężnym dolarowym kształtuje się następująco:

Banki i domy bankowe otrzymały ostatnio szereg wiadomości z kilku stolic europejskich, z których przejawia się tendencja nie tylko zahamowania spadku dolara, ale i pewnego zwrotu na lepsze. Dolar spadł już do dość „nieprzyzwoitej ceny" i na szerokim świecie w kołach finansowych zdają sobie sprawę, że taki spadek dolara, jakiego świadkami byliśmy pod koniec ubiegłego tygodnia, nie ma wcale żadnego usprawiedliwienia gospodarczego. Według informacji z Londynu, należy spodziewać się w sprawie kursu dolara interwencji miarodajnych czynników amerykańskich, a także mówi się coraz ściślej o porozumieniu międzynarodowym odnośnie do stabilizacji dolara na poziomie gospodarczo uzasadnionym.

Jeżeli chodzi o rynek pieniężny we Lwowie, to giełda nieoficjalna, pod wpływem wiadomości z zagranicy, reagowała dość silnie i w dniu wczorajszym w południe nieoficjalny kurs dolara osiągnął najpierw 6.40, później zaś wahał się między 6.30 a 6.35. W kołach finansowych liczą się poważnie z chwilową stabilizacją dolara na poziomie 6.25—6.50 zł.

Następnie Agencja Wschód otrzymała jeszcze od jednego z wybitnych finansistów lwowskich następującą ocenę sytuacji na rynku pieniężnym dolarowym:

Z dzisiejszej podniety zwyżkowej dolara nie można wysnuwać żadnych wniosków. Nie należy bowiem zapominać, że zniżka dolara z kursu, jeszcze przed kilku tygodniami ustabilizowanego, do poziomu ostatnich dni — jest niewątpliwie bardzo znaczna i wynosi dziś około 30 prc. spadku dolara na niekorzyść posiadaczy tej waluty. Koła finansowe muszą liczyć się z faktem, że „huśtawka dolarowa" trwać będzie jeszcze jakiś czas, może nawet dłuższy. Liczymy się z falą powrotną kursu dolara, ale wobec najrozmaitszych zwykle sprzecznych ze sobą interesów finansowych międzynarodowych, nie można być prorokiem, co przyniosą najbliższe dni. Jedno jest pewne, że w ciągu nie wielu — można powiedzieć — godzin, a nie dni, zaufanie do dolara spadło tak dalece, że dziś już nikt nie dokonuje żadnych tranzakcyj w walucie dolarowej.

I warto zanotować jeszcze jeden szczegół. Zagraniczne towary, importowane do Polski, bez względu na własną walutę krajową, kalkulowane były w dolarach. W konsekwencji wszystko było „dolarowe": weksle, rachunki, redyskonta, asekuracja, najrozmaitsze honorarja i koszty — wszystko w walucie dolarowej. Dziś wszystkie rachunki, nadchodzące z zagranicy do Polski, nie mają waluty dolarowej; rozpoczęła się samorzutnie propaganda na rzecz ustabilizowanego złotego.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 12 lipca.

Dewizy (tranzakcje):

Niemcy 213.25, Belgja 124.85, Holandja 366.75, Londyn 29.66, Paryż 35, Praga 26.53, Szwajcarja 173.1, Sztokolm 153.5, Włochy 47.55, czerwoniec 0.90.

Dolar 6.26, dolar złoty 9.28, rubel złoty 4.90.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 38 7 prc. poż. stabilizacyjna 48.75, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 45.75, 5 prc. poż. konwersyjna 43.75, 10 prc. poż. kolejowa konwersyjna 101, 6 prc. poż. dolarowa 38.5, Bank Polski 84.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 12 lipca.

Na Giełdzie egzekutywne kupno ziemniaków jadalnych i kaszy hreczanej. Znacznie zwiększona podaż zwłaszcza zbóż chlebowych przy słabem zainteresowaniu, w ślad zatem ceny w dalszym ciągu zniżkują.

Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne

Inne kursy niezmienione.

—o—

Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 12 lipca.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska	37.—	38.—
pszenica zbiorowa	35.—	3[illegible].—
żyto jednolite	23.25	23.7[illegible]
żyto zbiorowe	24.50	24
jęczmień browarowy	22.50	22.75
„ przemiałowy	20.50	21.—
„ dworski	21.50	22.—
owies dworski zadeszcz.	—.—	—.—
„ zbiorowy	—.—	—.—
kukurudza krajowa	22.50	23.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych od	złotych do
pszenica dworska	38.50	39.—
„ zbiorowa	35.50	37.50
żyto jednolite	25.25	25.50
„ zbiorowe	24.[illegible]0	25.75
jęczmień przemiałowy	21.75	23.25
owies dworski zadeszcz.	—.—	—.—
mąka pszenna luksusowa	—.—	—.—
mąka pszenna 50%	—.—	—.—
mąka pszenna 60%	—.—	—.—
mąka żytnia 55%	—.—	—.—
mąka żytnia 65%	—.—	—.—
mąka żytnia sitkowa	—.—	—.—
otręby żytnie	—.—	—.—
otręby pszenne	—.—	—.—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

X. Km. 1410/33. Edykt licytacyjny. Dnia 31 lipca 1933 o godz. 12 w południe J. Hermana 9 we Lwowie na miejscu sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie biurowe i t. d. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru X.
Dnia 23 czerwca 1933. 2781/K

X. Km. 1425/33. Edykt licytacyjny. Dnia 21 lipca 1933 o godz. 9 przed południem, Słoneczna 43 we Lwowie na miejscu sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: sprzęty domowe. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru X. 2782/K

X. Km. 1371/33. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1933 o godz. 10 przed południem, ul. Hetmańska 6 we Lwowie, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: sprzęty domowe. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru X.
Dnia 26 czerwca 1933. 2783/K

I. Km. 26,27/33. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1933 o godz. 9.30 przed południem w Sądzie Grodzkim w Przemyślu biuro Nr. 21. II p. odbędzie się licytacja realności położonej przy ul. Ks. Szykowskiego 4, obj. whl. 3937 ks. gr. gm. Przemyśl, Józefa i Marji Pukalskich własnej. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami wynosi 59.764.03 zł. Najniższa oferta 30.000 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.
Komornik Sądu grodzkiego rewiru I.
Przemyśl, dnia 10 lipca 1933. 2784/K

I. Km. 3672/33. Obwieszczenie! Dnia 23 sierpnia 1933 o godz. 12.30 w sali Nr. 48 a Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, odbędzie się licytacja realności objętej whl. 34 i 35 ks. grt. gm. Tustanowice Magdy z Babiaków Kohut z Tustanowic własnych. Wartość realności tych ustalono na 3.687 zł. Cena wywołania 2.458 zł. Warunki licytacyjne, protokół opisania i ocenienia, można przejrzeć w biurze komornika w godzinach urzędowych.
Komornik, rewiru I.
Drohobycz, dnia 10 lipca 1933. 2785/K

II. Km. 947/33. Edykt licytacyjny. Dnia 23 sierpnia 1933 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie, ul. Kazimierzowska l. 34, w biurze IV, licytacja realności: a) obj. whl. 375 i 607 gminy Krzywczyce. Wartość szacunkowa realności ad a) whl. 375 wynosi zł. 749, zaś ad b) zł. 742 — łącznie zł. 1491. Najniższa oferta realności ad a) i b) wynosi zł. 994. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można u podpisanego komornika lub w Sądzie. 2786/K
Komornik Sądu Grodzkiego Zamiejskiego we Lwowie, rewiru II, ul. św. Anny 3.
Dnia 3 lipca 1933.

II. Km. 1622/33. Edykt licytacyjny. Dnia 23 sierpnia 1933 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie, ul. Kazimierzowska l. 34, w biurze IV. licytacja realności obj. whl. ½ 583 gm. Zniesienie. Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi 7702 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi zł. 3351 25 gr. Przynależności oszacowane na zł. 72.50. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można u podpisanego komornika lub w Sądzie. 2787/K
Komornik Sądu Grodzkiego Zamiejskiego we Lwowie, rewiru II, ul. św. Anny 3.
Dnia 23 czerwca 1933.

AMORTYZACJE.

V. Nc. 55/33. Na wniosek Aleksandra Jełowickiego z Żukocinia wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionych 10 weksli niewypełnionych z podpisem następujących osób, jako akceptantów, a to na dolarów 400 i podpisanych przez Jędrzeja Lichego, syna Michała; 53 Katarzynę Kopystyńska, Stefana Lichego i Tomasza Wojnarowicza; 3.000 Wasyla Grzywę, Annę Skolarczyki, Andrzeja Solarczyka; 55 Jana Lichego, syna Wasyla; 290 Józefa Dańczaka i Pańka Dańczaka; 120 Rozalję Karpa, 140 Michała Lewickiego; 126 Dańka Karpę; 400 Jana Surowieckiego, syna Piotra; 2.000 zł. Wasyla Hamundy wszystkich z Hurka. Posiadacza względnie posiadaczy tych weksli wzywa się, aby zgłosili się w tutejszym Sądzie i okazali weksle powyższe w przeciągu dni 60 od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej". Jeśli w przeciągu tego czasokresu nikt się nie zgłosi z wekslem Sąd wyda orzeczenie, uznające weksle te za umorzone.
Sąd Grodzki
Przemyśl, dnia 3 czerwca 1933. 2780

UPADŁOŚCI.

Sa. 26/33/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku: 1) Firmy Huta szkła w Żółkwi, wzgl. Huta szkła w Żółkwi Lilien i Niorenstein, wpisanej w tus. rej. handl., tom II. firm. Spółk. str. 172 oraz jej jawnych spólników; 2) dra Artura Liliena w Żółkwi oraz 3) Inż. Marji Lilienówny we Lwowie, Sykstuska 23. Komisarz ugodowy: Dawid Terkel, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy: Leon Szynagel, właśc. dóbr. w Woli Wysockiej koło Żółkwi. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 23, dnia 31 sierpnia 1933, o godz. 10'30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 sierpnia 1933.
Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 26 czerwca 1933. 2772

Sa 87/32/15. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Stanisława Henryka Hüssa oraz Pepi Leji Hüss we Lwowie, ul. Boczna Łyczakowska 37 B. jest zakończone.
Sąd Okręgowy
Lwów, 14 czerwca 1933. 2773

Sa 15/33/31. W sprawie ugodowej Salomona Bindera, kupca we Lwowie, ul. Krakowska 6, odracza się audjencję ugodową na 21 lipca 1933, godzina 11-ta. Sala 23.
Sąd Okręgowy, Lwów. 2774

Sa 27/33/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Schmosa, kupca we Lwowie, ul. Krakowska 2. Komisarz ugodowy: Dawid Terkel, sędzia Sądu Okręgowego. Zarządca ugodowy: Jakób Schreiber, właściciel handlu gorsetów we Lwowie, ul. Hetmańska 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 23, dnia 4. września 1933, o godz. 10'30 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 sierpnia 1933.
Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 9 lipca 1933. 2775

I. Sa. 25/32. Postępowanie ugodowe dłużnika Jana Lewińskiego, kupca w Staniątkach zostało zakończone.
Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Kraków, 9 listopada 1932. 2778

FIRMY.

II. Firm 487/33. C. VII. 7. Do ts. rejestru handlowego, oddział „C" przy firmie: Centralne Biuro Zjednoczonych Fabryk Gwoździ i Drutu, Polska Morawia i Rydlówka, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie XXII., ul. Rydlówka l. 5 — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 21 kwietnia 1933. Spółka „Centralne Biuro Zjednoczonych Fabryk Gwoździ i Drutu Polska Morawia i Rydlówka, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością", została rozwiązana i znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorem powyższej Spółki wybrano Reinholda Stefana Bubenke, przemysłowca w Białej, ul. Halcnowska 41. Likwidator podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod stampilją wyciśniętem, przez kogokolwiek wypisanem, lub wydrukowanem brzmieniem firmy spółki, z dodatkiem „w likwidacji" położy swój podpis. Wpisano na podstawie podania z dnia 3. kwietnia 1933, oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 24. marca 1933.
Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 14 kwietnia 1933. 2779

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 326/26. Łeś Kysełycia, urodzony 15. lutego 1878, w Słobódce polnej, powiat Kołomyja, ożeniony z Marją z Kysełyciów, dnia 25 listopada 1902, zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi. 2776
Sąd Okręgowy, Kołomyja.

T. 48/33. Anna ze Skrehuneców Bojeczko, wdowa po Piotrze, urodzona 23 grudnia 1877, w Stopczatowie, powiat Kołomyja, została wedle tus. prawomocnego wyroku z 15 grudnia 1932, L. 780/32, w drugiej połowie października lub początkiem listopada 1919, zam[illegible]dowana przez Olenę Skrehunec. Celem [illegible]wodnienia zaszłej śmierci należy udziel[illegible] [illegible]domości o zamordowanej Sądowi. 2777
Sąd Okręgowy, Kołomyja.

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

OGŁOSZENIE. Ogłasza się zaginięcie książki Stowarzyszenia dozoru kotłów w Warszawie Nr. kotła Stowarz. 34.829, Nr. fabr. 4.123, stanowiącego własność spadkobierców ś. p. Leona ks. Puzyny W Gwoździcu koło Kołomyi. 2748

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk.
Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.